

Główne kierunki rozwoju hutnictwa

Ocena dotychczasowych prac nad stworzeniem najkorzystniejszej koncepcji rozwoju hutnictwa i koksownictwa woj. katowickiego w przyszłym 5-leciu była tematem wtorkowej narady aktywno-polityczno-gospodarczego tego przemysłu. Zapoczątkowała ona cykl spotkań aktywno-politycznych branż przemysłowych wieloprzemysłowego okręgu Śląska i Zagłębia.

Narada hutnicza, której przewodniczył członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR — Edward Gierk dała pogląd na kierunki rozwoju „czarnej metalurgii” woj. katowickiego w latach 1971—75, określiła rangę hutnictwa tego terenu jako ważnego ogniw w rozwoju gospodarki narodowej, a przede wszystkim elektromaszynowego w szczególności. (PAP)

A. Kosygin opuścił Węgry

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygin, który na zaproszenie szefa rządu węgierskiego J. Focka przebywał z krótką wizytą na Węgrzech, we wtorek wyjechał z Budapesztu. (PAP)

X Zjazd RPK zakończony

N. Ceausescu ponownie generalnym sekretarzem KC partii

12 bm. X Zjazd Rumuńskiej Partii Komunistycznej zakończył trwające od tygodnia obrady.

We wtorek w południe na zamkniętym posiedzeniu plenarnym delegaci dokonali wyboru sekretarza generalnego KC RPK, którym został ponownie Nicolae Ceausescu, o raz 165 członków KC i 120 ich zastępców, a także 45-osobowa Centralna Komisja Rewizyjna.

Uroczystość zamknięcia obrad rozpoczęła się po południu. Wokół Sali Kongresowej zgromadziły się nieprzeliczone tłumy ludności.

Sala obrad Zjazdu była przepelniona.

Słowa przewodniczącego komisji skrutacyjnej ogłaszające zebrany wyniki wyborów stwierdzające, że sekretarzem generalnym został ponownie wybrany N. Ceausescu powita ne zostały owacją.

Z kolei Nicolae Ceausescu przedstawił wyniki I plenum

Watykan umywa ręce?

„Osservatore Romano” o sprawie Defreggera

W oficjalnym organie Watykanu „Osservatore Romano” ukazał się niepodpisany artykuł dotyczący sprawy monachijskiego biskupa-sufragana Defreggera. Normalnie artykuły „Osservatore Romano” bez podpisu uchodzą za oficjalny pogląd watykańskiego sekretariatu stanu. Agencje prasowe traktują więc artykuł jako pierwszy komentarz Watykanu w sprawie Defreggera.

W swej relacji Agencja Reutersa wysuwa na czoło stwierdzenie dziennika, że Matthias Defregger mógłby utrzymać swe stanowisko kościelne nawet gdyby sąd włoski uznał go winnym zbrodni wojennej. Defregger — jak wiadomo — wydał rozkaz rozstrzelania 17 mieszkańców wsi Filletto. Był to akt represji za zabicie jednego z żołnierzy niemieckiego.

Z artykułu wynika, iż kongregacja biskupów nie nie wiedziała o odpowiedzialności Defreggera za rozstrzelanie 17 mieszkańców Filletto. Po demaskatorskim artykule, który ukazał się na łamach „Spiegla” — pisał „Osservatore Romano” — Stołica Apostolska zażądała wyjaśnień od miejscowych władz kościelnych. Okazało się, że Defregger nie ukrył przed swymi przełożonymi tego epizodu ze swe go życia. Jego zwierzchnicy w NRF nie uznali tego jednak za powód, do zmiany przychylniej opinii o Defreggerze. Byli oni zdania, że rola, jaką odegrał Defregger w Filletto została „w sensie

Dokończenie na str. 2



POZNAN
ŚRODA
13
SIERPNIA
1969

Wydanie A
Nr 191 (7926)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

137 obiektów amerykańskich i sajgońskich pod ogniem rakiet i moździerzy

Ofensywa partyzantów wietnamskich

Na całym obszarze Południowego Wietnamu ponad sto obiektów wojskowych, amerykańskich i reżimowych, znalazło się we wtorek pod intensywnym ogniem moździerzy i rakietowym południowietnamskich sił wyzwoleniczych.

Według informacji korespondenta AP z Sajgonu, najcięższe ataki zostały wymierzone przeciwko siłom amerykańsko-sajgońskim w strefie obejmującej trzy północne prowincje Południowego Wietnamu.

Wśród baz amerykańskich,

które zostały zaatakowane we wtorek nad ranem, figurują: Czu Lai, Bien Hoa, Dong Ha, Da Nang, Lai Khe, Dong Tam i dolina Aszau.

Podczas tych ataków siły wyzwolenicze użyły działek bezodrzutowych moździerzy i rakiet. Agencja UPI pisząc o nowej ofensywie sił powstańczych nadmienia, że w kilku wypadkach bazy amerykańskie były celem szturmów. M. in. siły wyzwolenicze ruszyły do ataku na bazę jednostki tzw. kawalerii powietrznej USA, blisko Quan Loi. Zaatakowany został z ziemi obóz żołnierzy amerykańskich i sajgońskich w pobliżu Phuoc Binh. Podobny atak przeprowadziły pododdziały wyzwolenicze na pas startowy w okolicach Kontum (104 km na północny zachód od Sajgonu).

Pod ogniem rakiet i moździerzy znalazły się również Sajgon, Da Nang i Hue.

W czasie ataków siły wyzwolenicze użyły według AFP, moździerzy o kalibrze 60, 82 i 120 mm oraz rakiet o kalibrze 107, 122 i 140 mm, jak również działek bezodrzutowych o kalibrze 75 mm.

Wymienione ataki na obiekty amerykańskie i sajgońskie w Południowym Wietnamie były najcięższe od trzech miesięcy. Wojskowy rzecznik USA w Sajgonie uchylił się we wtorek od podania strat strony amerykańskiej, twierdząc, iż jest na to za wcześnie. Według agencji zachodnich zginęło kilkudziesięciu żołnierzy USA.

Reżim sajgoński postawił w stan pełnego pogotowia swoje siły wojskowe i policyjne.

Z ostatniej chwili

Według ostatnich informacji, w ciągu ubiegłej doby partyzanci południowietnamscy ostrzelali łącznie 137 amerykańskich i reżimowych obiektów wojskowych. Pod partyzanckim ogniem znalazły się zarówno Sajgon, Da Nang i Hue, jak i każdy większy posterunek amerykański w Wietnamie Południowym. W wyniku tych skoncentrowanych akcji — według oficjalnych danych — zginęło 48 wojskowych USA, a 359 zostało rannych. Straty wojsk sajgońskich ocenia się oficjalnie na 100 zabitych.

DEZERECJE Z ARMII REŻIMOWEJ

Jak podaje agencja VNA, w ciągu 20 dni — od 1 do 20 lipca w południowietnamskiej prowincji Choc Chang za notowano około 120 wypad-

O wrześniu 1939 roku

Film „Sąsiedzi”

W pierwszych dniach września, w 30 rocznicę hitlerowskiej napaści na nasz kraj, wejdzie na ekrany nowy polski film fabularny „Sąsiedzi”, reż. Aleksandra Scibora-Rylskiego.

W filmie oglądamy tragiczne wydarzenia września 1939 roku w Bydgoszczy, (PAP)

Izraelskie bomby napalmowe na libańskie wioski i miasta

Protest Libanu w Radzie Bezpieczeństwa

Wtorkowe dzienniki bejruckie podają, że podczas izraelskiego ataku lotniczego 11 sierpnia br. na wioski libańskie w południowej części kraju 6 osób zostało zabitych, a 21 rannych.

Dzienniki informują, że na lot 24 nieprzyjacielskich samolotów został poprzedzony przez rekonesans izraelskiego samolotu zwiadowczego, który przez 20 minut krążył nad rejonem zaatakowanym następnie przy użyciu bomb napalmowych. Dzienniki wskazują, że Izrael nie tylko pogwałcił granice libańskie, lecz zaatakował terytorium Libanu.

Kilku deputowanych wyraziło pogląd, że ostatnia agresja izraelska powinna przyspieszyć rozwiązanie kryzysu politycznego w Libanie i uformowanie gabinetu, którego wciąż jeszcze nie udaje się utworzyć.

Stały przedstawiciel Libanu w ONZ Mahmassani w imieniu swego rządu złożył w Radzie Bezpieczeństwa ONZ protest przeciwko pirackiemu atakowi samolotów izraelskich do konanemu na miasta i wsie libańskie w dniu 11 sierpnia. Izraelczycy użyli bomb napalmowych i rakiet.

Pismo zawiera również żądanie zwolnienia Rady Bezpieczeństwa w sprawie nowej agresji izraelskiej.

Minister spraw zagranicznych Libanu, Jusuf Salem przeprowadził we wtorek rozmowy z przedstawicielami dyplomatycznymi Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego akredytowanymi w Libanie. Minister wręczył dyplomatom memorandum, w którym rząd Libanu protestuje przeciwko poniedziałkowej agresji izraelskiej. Salem zapoznał przedstawicieli czterech wielkich mocarstw ze szczegółami poniedziałkowego izraelskiego ataku powietrznego na terytorium Libanu.

Terrorystyczny nalot samolotów izraelskich na terytorium Libanu wywołał powszechne oburzenie w krajach arabskich. Prasa arabska zwraca uwagę, że nastąpiło to w okresie, kiedy w Libanie przebywa komisja ONZ w celu zbada sytuacji w terenach okupowanych przez Izrael na podstawie zeznań uchodźców przybyłych z tych terenów do sąsiednich państw arabskich.

Jak wiadomo, jest to jedyna forma uzyskania informacji o barbarzyńskiej działalności władz izraelskich na zagrabionych terenach arabskich, ponieważ soldateska izraelska odmawia wpuszczenia jakiegokolwiek komisji ONZ na terytoryj okupowane przez Izrael.

BITWY

NAD KANAŁEM SUESKIM

Rzecznik armii egipskiej oświadczył we wtorek, że w ciągu trzech ubiegłych nocy, egipskie patroly przekroczyły Kanał Sueski i stoczyły bitwy z żołnierzami izraelskimi, po okupowanej, wschodniej stronie Kanału.

Agencja Reutersa przypomina, że po raz ostatni do bezpośrednich walk na lądzie między żołnierzami egipskimi i agresorami izraelskimi doszło 20 lipca, kiedy okupanci Izraelcy dokonali rajdu na Wyspę Zieloną. (PAP)

Nowy rząd w Jordanii

Agencje zachodnie powołując się na źródła poinformowane podają, że we wtorek podał się do dymisji rząd jordański premiera Rifai. Szef rządu i jego ministrowie złożyli wizytę królowi Jordani Husajnowi, aby przedłożyć rezolucję całego gabinetu.

Jak wynika z ostatnich doniesień z Ammanu, B. Telhuni utworzył we wtorek nowy rząd jordański. W skład nowego gabinetu wchodzi m.in. dotychczasowy premier Rifai. (PAP)

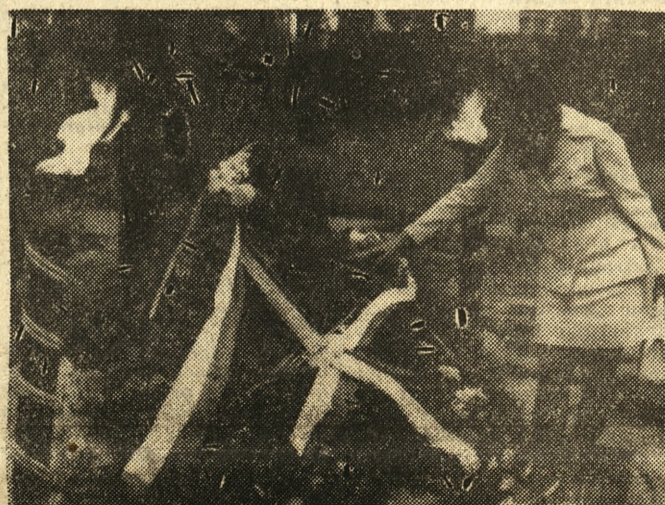
Naser uda się do Jugosławii i ZSRR

Agencja France Presse powołując się na źródła dyplomatyczne w Belgradzie podaje we wtorek, że prezydent Naser oczekiwany jest we wrześniu w Jugosławii. Szef państwa egipskiego spotka się z prezydentem Jugosławii, Tito. Według AFP, Naser uda się następnie do Związku Radzieckiego na leczenie. (PAP)

Znow zamieszki w Irlandii

We wtorek doszło do incydentów w północnoirlandzkim mieście Londonderry. W tym dniu młodzi protestanci zorganizowali marsz przez ulice miasta. Policja postanowiła zablokować dzielnicę zamieszkałą przez ludność katolicką, aby nie dopuścić do incydentów. Na policjantów zajął barykad posypał się kamieniem i bombami z benzyną. 7 osób zostało rannych. Sytuacja w Londonderry jest napięta. (PAP)

Ku czci Fryderyka Chopina



W Dusznikach podczas trwającego tam obecnie XXIV Festiwalu Chopinowskiego, przed portresem wielkiego kompozytora złożono wieńce i zapalono znicze.

CAF — Okoński — Telefoto

1600 megawatów z Pątnowa

Ostatnio zapadły ostateczne i wiążące decyzje w sprawie rozbudowy elektrowni „Pątnów” w Zagłębiu Konińskim (dotychczasowe ustalenia określały jej docelową moc na 1200 megawatów).

W wyniku rozbudowy, która rozpoczęta zostanie w przyszłym roku, w elektrowni pątnowskiej zainstalowane zostaną jeszcze 2 bloki energetyczne, po 200 megawatów każdy. Należy podkreślić, że decyzje zapadły w ślad za zaleceniem Egzekutywy KW PZPR, która wypowiedziała się w tej sprawie na wyjazdowym posiedzeniu w Zagłębiu Konińskim, na początku lipca br.

Zabezpieczone są już środki na realizację inwestycji; opracowuje się w warszawskim „Energoprojekcie” dokumentację techniczną (ze względu na napięty bilans paliwowy w rejonie Zagłębia Konińskiego). Wysokopiętne kotły opalane będą nie węglem brunatnym, lecz mazutem. Urządzenia te zostaną sprowadzone ze Związku Radzieckiego. Pierwszy „mazutowy” blok energetyczny ruszyć ma w 1973 r., drugi — w rok później. Wówczas elektrownia osiągnie łączną moc 1600 megawatów.

Tymczasem budowniczo wie „Pątnowa” kończą montaż 6 z kolei bloku energetycznego a grupa rozruchowa przystąpiła już do swoich czynności. Sytuacja na budowie wymaga wielkiej mobilizacji załóg, aby za miesiąc mógł nastąpić rozruch urządzeń bloku. W końcu października br. pątnowski budowniczo wie energetyczny przegadają przekazanie krajowej sieci energetycznej 200 kolejnych megawatów mocy. W ten sposób „Pątnów” osiągnie moc 1200 megawatów. Zakończony zostanie I etap budowy tego kolosa energetycznego. (zet)

Uchwała Rady Ministrów

Rozwój sieci dróg lokalnych

Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie usprawnienia organizacji zarządzania na szczeblu wojewódzkim gospodarka na drogach lokalnych.

Zamiast słabych oddziałów dróg lokalnych w wydziałach komunikacji prezydium WRN, tworzyć się będzie obecnie za rady dróg lokalnych podległe bezpośrednio nadziedzemu kierownikom wydziałów komunikacji PWRN, lecz znacznie wzmocnione kadrowo i o niewspółmiernie większej randze. Liczba zatrudnionych w nich fachowców nie będzie ustalana „sztywno” i bez względu na lokalne potrzeby, lecz zależna będzie od wielkości robót przeprowadzanych na drogach lokalnych danego województwa. Liczyć ona może nawet do 25 osób. Równocześnie — podobnie jak dotąd w PZDL — stwarza się dla nich istotne bodźce ekonomiczne.

Nowa uchwała Rady Ministrów jest więc niejako historyczną konsekwencją podjętych już w latach poprzednich decyzji, zmierzających do organizacyjnego usprawnienia oraz podniesienia technicznego poziomu budownictwa i utrzymania tak ważnych dla terenowej gospodarki i rozwoju rolnictwa — dróg lokalnych. A o tym, że zadania w tej dziedzinie są bardzo ambitne, niech świadczy fakt, że w województwie łódzkim, które miało o potrzebie budowania ok. 15 tys. km nowych dróg lokalnych i ok. 14,300 m bież. mostów, (PAP)

POGODA

Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, miejscami przelotne opady oraz burze. Temperatura maksymalna w granicach od 20 st. na północy kraju i 23 st. w centrum do 25 st. na zachodzie. Wiatry słabe, południowo-wschodnie.

„ATS-5“ kolejny sztuczny satelita

We wtorek potężna rakietą nośna „Atlas-Centaur“ ustawiona na Przylądku Kennedy'ego wyniosła na orbitę okołoziemską nowego doświadczenia satelity „ATS-5“ o różnorodnym przeznaczeniu. Ma on przetestować najskuteczniejsze sposoby komunikacji radiowej o wysokiej częstotliwości, ułatwić działalność lotnictwa nad oceanami, gdy samoloty znajdują się poza zasięgiem radaru, służyć do retransmisji programów telewizyjnych, mierzyć wpływ radiacji na baterie słoneczne, które mają w przyszłości obsługiwać amerykańskie statki kosmiczne itd.

Ogółem przewiduje się 13 ciekawych eksperymentów za pomocą „ATS-5“. Na razie wszedł on na orbitę eliptyczną, której apogeum wynosi 4.820 km, a w środku ma być umieszczony na swej definiatywnej orbicie równikowej na wysokości 35.800 km nad Pacyfikiem. (PAP)

Konferencja prasowa selenonautów

„Na Księżycu czuliśmy się jak dzieci w sklepie ze słodyczami“

W Houston odbyła się we wtorek pierwsza konferencja prasowa z amerykańskimi selenonautami na temat ich lotu na Księżyc.

Neil Armstrong, opowiadając z dużym zacięciem i poczuciem humoru, oświadczył, że spacer po Księżycu był zupełnie przyjemnym zajęciem, że wraz z Aldrinem czuli się jak pięcioletnie dzieci w sklepie ze słodyczami — tyle tam atrakcji. „Mieliliśmy o wiele za mało czasu — powiedział — aby zrobić mnóstwo rzeczy, na które mieliśmy ochotę“.

Armstrong opowiadał dalej, że temperatura na Księżycu nie była zbyt wysoka a „urządzenia podtrzymujące życie“ działały wspaniale. „Ani przez chwilę nie mieliśmy z nimi kłopotów“.

Aldrin z kolei powiedział, że gdy powrócił ze spaceru po Srebrnym Globie do pojazdu księżycowego „było tam za zimno, aby mogli spać. Uczeń z ośrodka przyznał, że dane dotyczące stanu organizmu selenonautów, przekazane wówczas drogą radiową, istotnie wskazywały, że obaj odpoczywają, ale nie śpią.“

Aldrin dodał, że możliwości poruszania się po Księżycu były znacznie lepsze niż przypuszczano. Nie mieli także kłopotów z utrzymaniem równowagi.

Podczas konferencji prasowej wyświetlano filmy nakręcone przez selenonautów z ich pobytu na Księżycu. Objasniając film ukazujący lądowanie pojazdu, Armstrong powiedział, że silnik hamujący wzbił z powierzchni księżycowej tak wiele kurzu, iż w ostatnich sekundach lądowania zupełnie nic nie widzieli. „Nie byliśmy w stanie ani określić wysokości na jakiej się znajdujemy, ani szybkości opadania“ — powiedział, do-

Krwawe walki w Nigerii

Komunikat wojenny opublikowany we wtorek w Lagos, podaje, że federalne wojska nigeryjskie zajęły białą rafinerię ropy naftowej w miejscowości Ebocha, położonej 72 km na północny-zachód od Port Harcourt. Komunikat informuje, że w walkach o Ebocha zginęło kilkadziesiąt żołnierzy białych. Atak przeprowadziła trzecia dywizja piechoty morskiej wojsk federalnych, mająca swą bazę w Port Harcourt. (PAP)

Inwazja na Kongo?

Ukazujący się w Hamburgu ilustrowany magazyn „Stern“ podał we wtorek, że były przywódca białych najemników w Kongo, Jean Schramme („Czarny Jack“) planuje podjęcie inwazji na Kongo z udziałem 4 tys. żołnierzy z Katangi, przebijających poza krajem. „Stern“ opublikował wywiad z 40-letnim Jeanem Schramme, który oświadczył, że na terenie Angoli, w obozie Banza Soso utworzył bazę, w której szkoleni są najemnicy, w tym 27 Europejczyków. Najemnicy przygotowują się do wkroczenia na terytorium Kongo. (PAP)

2. GŁOS WIELKOPOLSKI A 13 VIII 1969 Nr 191 (7926)

Kompleksowość i więź z praktyką

Nowe zasady organizacji badań naukowych

Ponad 170 placówek naukowo-badawczych, w tym 104 instytutów, 22 centralne laboratoria i 38 zakładów badań i doświadczeń, prowadzi badania naukowe w różnych resortach gospodarczych. Przeszło 80 placówek, w tym 23 instytuty naukowo-badawcze oraz 59 zakładów i pracowni Polskiej Akademii Nauk, rozwija działalność badawczą w niemal wszystkich dziedzinach nauki i techniki.

Mamy więc dobrze rozbudowaną bazę i wysoko kwalifikowaną kadrę badaczy. Mamy także w zakresie nauki i techniki wiele problemów do rozwiązania. Nie jest najlepiej zorganizowana działalność naukowa. Zbyt daleko np. badania naukowe prowadzone w Polskiej Akademii Nauk odbiegają od praktyki, zbyt rzadko naukowcy angażowali się w rozwiązywanie problemów, które stwarzała praktyka gospodarcza kraju.

Reorganizacja Polskiej Akademii Nauk, zacieśnienie współpracy między Komitetem Nauki i Techniki, akademią i resortem szkolnictwa wyższego ma poprawić sytuację w tym zakresie. Położenie nacisku na prowadzenie badań kompleksowych, a więc badań analizujących wszystkie aspekty jednego problemu, a także realizowanie ich w pełnym cyklu badawczym, tj. od badań podstawowych, przez rozwojowe do wdrożeniowych, stwarza konieczność nawiązania ścisłej współpracy między poszczególnymi placówkami naukowo-badawczymi oraz przemysłem. Badania kompleksowe — to działanie zespołowe.

W Polskiej Akademii Nauk są już przykłady tego typu badań. Doświadczenie w tym zakresie ma np. Komitet Przemysłowego Zagospodarowania Kraju. Wyraźne osiągnięcia notuje Zakład Badań Rejonów Przemysłowych. Od wielu lat kompleksowe badania działalności rad narodowych prowadzi w Instytucie Nauk Prawnych Zakład Badań Rad Narodowych.

Placówka ta realizuje program badawczy, którego celem jest poznanie funkcjonowania rad narodowych z punktu widzenia prawniczego, socjologicznego, ekonomicznego. Opracowana na tej podstawie synteza dostarczy wskazówek, które umożliwią usprawnienie działalności organów władzy lokalnej.

Dlatego też reorganizacja placówek PAN poszła po linii stworzenia warunków dla prowadzenia badań kompleksowych. Dotychczasowa struktura organizacyjna odpowiadająca raczej dyscyplinom niż problemom zastapiona organizacją bardziej elastyczną, tworzącą zespoły problemowe. Niektóre z placówek zobowiązano do opracowania wspólnych programów badawczych. Dotyczy to m. in. Instytutu Technologii Elektronowej i Instytutu Fizyki w zakresie fizyki ciała stałego; Instytutu Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego, Instytutu Biochemii i Biofizyki oraz Centrum Medycyny Badań nad układem nerwowym. Wspólne programy badawcze dla dwóch i więcej placówek umożliwią koordynację wysiłku badawczego, zmniejszą do minimum ryzy-

ko dublowania problematyki badawczej, przyspieszą poważnie sam proces badawczy i obniżą koszty prowadzenia badań. Jest to więc koncepcja warta szybkiego upowszechnienia. Wymienione tutaj placówki przystąpiły już do opracowywania takich programów. PAP

Zmiana nazwy „Komitetu-18“

We wtorek rano konferencja rozbrojeniowa obradowała pół godziny. Zastanawiano się nad kwestią, jak ma się odłączyć dawny „Komitet-18“ to jest 18 państw, które do niego formalnie należały, chociaż w istocie rzeczy Francja od dawna nie brała i dotychczas nie bierze udziału w konferencji rozbrojeniowej. Obecnie komitet rozszerzył się — jak wiadomo — o dalszych osiem państw. Na wtorkowym posiedzeniu zgłoszono trzy propozycje nowej nazwy, abstrahując od liczby uczestniczących państw. Jedną z nich przewiduje nazwę „Komitet rozbrojeniowy“, drugą — „Genewski Komitet Rozbrojeniowy“ a trzecią — „Komitet d/s Ograniczenia Zbrojeń i Pokoju w sprawie Rozbrojenia“. Ostateczny wybór spośród tych nazw jeszcze nie dokonano. (PAP)

Francja poza wspólnym rynkiem rolnym EWG

Ministrowie finansów i rolnictwa EWG zebrani w Brukseli, zgodzili się w poniedziałek w zasadzie na tymczasowe odstąpienie od „normalnego mechanizmu“ Wspólnego Rynku Rolnego. Dewaluacja franka zmusiła ich bowiem do podjęcia kroków zmierzających do zabezpieczenia z jednej strony partnerów Francji przed inwazją francuskich produktów, tańszych teraz o 12,5 proc., z drugiej zaś strony do niedopuszczenia do nagłej zmiany cen artykułów rolnych w samej Francji, co oznaczałoby inflację.

Któraś z tych ewentualności musiałaby być bowiem przyjęta — przynajmniej częściowo — gdyby partnerzy z EWG chcieli ściśle wypełniać wzajemne zobowiązania z 1964 roku. Na mocy Układu Brukselskiego, rolnicy wszystkich 6 krajów Wspólnego Rynku powinni sprzedawać swe produkty po tych samych cenach, wyznaczonych według „jednostki obliczeniowej“ równej dolarowi.

Uczestnicy poniedziałkowej sesji poszli jednak inną drogą. Ponieważ żaden z dwu wariantów nie jest możliwy do przyjęcia z uwagi na interesy narodowe poszczególnych krajów, postanowiono na pewien czas odizolować Francję od pozostałych partnerów we Wspólnym Rynku. Rozbieżności w stosunku do czasu trwania tej izolacji, ponieważ Holendrzy mówią o trzech miesiącach, Niemcy i Włosi proponują osiemnaście miesięcy, a Francuzi dwadzieścia osiem. W sezonie 1969 — 1970 ceny francuskich produktów rolnych utrzymane zostaną na do tychczasowym poziomie. W rok później ceny te podniesione będą o 5,5 proc., a w kolejnym sezonie nastąpi pełne wyrównanie i ponowna integracja „Zielonej Europy“. Na razie jednak swobodny handel towarami rolnymi na terenie Wspólnego Rynku nie obejmuje już Francji.

Plan ten wymaga jednak od władz francuskich subwencjonowania importu rolnego z innych krajów EWG, gdzie ceny będą przez pewien czas wyższe w stosunku do francuskich. Zdaniem specjalistów, nie stanowi to większych trudności, ponieważ Francja w dużej części zaspokaja we własnym zakresie swą konsumpcję żywnością. Gorzej jest z eksportem rolnictwa francuskiego do innych krajów Wspólnego Rynku. Władze francuskie muszą zobowiązać się do placenia cel, które wyrównałyby istniejące obecnie różnice w cenach. Gdyby bowiem tańsza pszenica francuska trafiła np. na rynek zachodniemiecki, tamtejszy chłop byłby bezpośrednio zagrożony.

Komentatorzy francuscy na marginesie tej sprawy zwracają uwagę na kruchość wspólnej polityki gospodarczej

Konieczność konsekwentnej realizacji wskazań KPCz i KPS

Oświadczenie Frontu Narodowego Czechosłowacji

W Bratysławie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie prezydium Komitetu Centralnego Frontu Narodowego Czechosłowacji, na którym zastępca przewodniczącego, sekretarz KC KP Słowacji Juliusz Turczek poinformował o obecnej sytuacji politycznej i przygotowaniach do obchodu 25-rocznicy słowackiego powstania narodowego.

Prezydium zatwierdziło w związku z tą rocznicą oraz obecną sytuacją polityczną oświadczenie, które wzywa wszystkich obywateli, aby swą pracą służyli aktywnemu poparciu i konsekwentnej realizacji dyktand i uchwał KC KPCz i KC KPS, rozwijając w ten sposób, pod kierownictwem partii komunistycznej, zasady demokracji socjalistycznej. W życiu Czechosłowacji „próby zmierzające do wywołania konfliktów i naruszenia na szczytach — czytamy m.in. w oświadczeniu — nie znalazły szerokiego poparcia i napotkały opór ze strony wszystkich organizacji politycznych i społecznych Frontu Narodowego Słowacji. Organizacje te popierały i potęgowały działalność wrogów socjalizmu.“

Przedstawiciele wszystkich kościołów chrześcijańskich Słowacji zwrócili się z apelem do duchowieństwa i wiernych, aby nie pozwalali się wykorzystywać w celach sprzecznych z etyką, nauką i treścią religii chrześcijańskiej.

Jak donosił agencja CTK, wtorkowe „Rude Pravo“ opublikowało obszerny wyjątek z protokołu odbytej w dniach 12—13 maja 1968 r. narady pierwszych sekretarzy obwodowych i państwowych komitetów KPCz.

„Rude Pravo“ przytacza wyjątki z referatu i glosy w dyskusji. Aleksander Dubczek, który wygłosił wówczas główny referat wyrażający wspólną opinię prezydium KC KPCz, oświadczył m.in.:

„Na arenie politycznej — a jest to nowy element cechujący obecną sytuację — zaczyna się wkraczać siły prawniczo-opozycyjne o orientację — w różnym stopniu antykomunistycznej i antysocjalistycznej... Gdybyśmy tej sytuacji w porę nie zmienili, to po pewnym czasie owe tendencje antysocjalistyczne mogłyby się tak rozwinąć, że powstałby poważny kryzys, który można byłoby rozstrzygnąć jedynie w walce o władzę“.

„Musimy otwarcie powiedzieć — cytuję dalej „Rude Pravo“ słowa Dubczeka — że im większe będzie niebezpieczeństwo z prawa, tym mniej będzie demokracja... Jeśli te siły rzeczywiście podjęły próby przejścia do ofensywnych działań politycznych, zmierzających do usunięcia KPCz od władzy, zmobilizujemy wszystkie środki i zdławiśmy te siły“.

„Rude Pravo“ przytacza szereg wypowiedzi uczestników tej narady, którzy wskazywali na aktywność opozycji antypartyjnej. Niektórzy delegaci krytykowali działalność ówczesnego ministra spraw wewnętrznych I. Pavla, ministra rolnictwa I. Boruvice, dalej I. Smrkovskiego i O. Szika.

J. Piller oraz V. Bilak skrytykowały w szczególności działalność środków masowego przekazu i taktykę sił prawniczych.

V. Bilak zażądał aby, dla usadnienia odejścia niektórych członków KC KPCz ze swego stanowiska podane zostały fakty, świadczące o ich antypartyjnej działalności.

„Taktyka sił opozycyjnych — stwierdził Bilak — polega na tym, aby nie dopuścić do skonsolidowania się sytuacji a my bierzemy się, niemal ze ich prośbami, nie mamy dość odwagi aby kogokolwiek uderzyć“.

Watykan umywa ręce?

Dokończenie ze str. 1
moralnym zrównoważona długą i godną uznania służbę duszpasterską“.

„Opinia ta, o charakterze duchowym i moralnym, zasługuje na najmniej na szacunek i nie może go anulować ani osłabić orzeczenie sądu cywilnego, które musi być w pełni także respektowane“.

W artykule swym organ watykański pisze, iż zasadniczy problem sprowadza się do tego, czy biskup-sufragan Defregger — niezależnie od tego jak była jego przeszłość — stał się w sensie duchowym i moralnym „nowym człowiekiem“.

W zakończeniu artykułu „Osservatore Romano“ wyraża ubolewanie z powodu kampanii prasowej, która „nie przyczynia się do stworzenia niezbędnego klimatu dla bezstronnego zbadania“ sprawy.

„Osservatore Romano“ mówi również o potrzebie stworzenia wokół całej sprawy atmosfery „chrześcijańskiej wielkoduszności“.

Jak stwierdza korespondent PAP, obserwatorzy w Watyku nie są zdania, że artykuł opublikowany w „Osservatore Romano“ dowodzi, iż Kuria Biskupia w Bawarii uznała „incydent z Filetto“ za tak mało znaczący, iż nie warto informować o tym Kurii Rzymskiej.

Wskazuje się również, że Watykan nie tylko umył ręce od całej sprawy, nie tylko nie wyrzekł ani jednego słowa po tepieniu dla Defreggera, lecz przeciwnie, wyraził w pewnym sensie solidarność z nim i osobami, które spowodowały jego nominację na biskupa. (PAP)

„Totek“ płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 10. 8. 1969 r. stwierdzono:

2. rozw. z 13 trafieniami — wygr. po 58.329 zł. 56 rozw. z 12 trafieniami — wygr. 2.083 zł. 994 rozw. z 11 trafieniami — wygr. po 117 zł. 6.724 rozw. z 10 trafieniami — wygr. po 17 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 10. 8. 1969 r. stwierdzono:

8. rozw. z 5 traf. prem. — wygr. po 264.890 zł. 200 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygr. po 10.595 zł. 10.185 rozw. z 4 traf. — wygr. po 312 zł. 195.315 rozw. z 3 trafieniami — wygr. po 16 zł.

Danina krwi sprzed ćwierćwiecza

Pamięć 11 poznańskich działaczy PPR

Było to 25 lat temu w Zabikowie pod Poznaniem. 13 sierpnia 1944 r. o świcie z cel hiterowskiego obozu zagłady wyprowadzono 11 działaczy poznańskiej organizacji Polskiej Partii Robotniczej i w bieliznie, z rękami skrepowanymi drutem kolczastym, doprowadzono na miejsce stracenia. Zginęli rozstrzelani placząc daninę krwi za Polskę ludu pracującego. Polskę sprawiedliwości społecznej, o którą walczyli ryzykując życiem.

A oto nazwiska pomordowanych: Eugeniusz Augustyniak, Michał Bojczuk, Jakub Kaczmarek, Stefan Karpiak, Wacław Malinowski, Jan Mazurek, Roman Pasikowski, Jakub

Przybylski, Tadeusz Weinert, Józef Zatorski, Jan Zgodziński. W większości założyciele i kierownicy działaczy poznańskiej organizacji PPR.

Kiedy ta organizacja powstała? Warto przypomnieć, że próby odbudowy organizacji poznańskich komunistów podjęto już na samym początku wojny. Związki w Zakładach Cegielskiego rozwinięto energicznie, w której przewodził Roman Pasikowski, Jan Mazurek i Wacław Weinert. Wśród kolejarzy poznańskich działali m. in. tenże Roman Pasikowski oraz Jakub Przybylski.

toni Piotrowski, wkrótce potem powstał drugi komitet w składzie: Wacław Malinowski, Franciszek Nowak i Wacław Weinert.

Poznańska PPR przyjęła program przedstawiony przez przedstawiciela organizacji łódzkiej (stałym łącznikiem był Jan Zgodziński) na organizacyjnym posiedzeniu poznańskiej komórki PPR. Rozpoczęto działalność ideologiczno-propagandową. Aby docierać możliwie szeroko rozpoczęto już w 1943 r. wydawanie gazetki „Głos Poznań”. Wiadomości czerpano z nielegalnych nasłuchów radiowych, z których Wanda Piwowarczyk i Roman Pasikowski przygotowywali biuletyny.

Poznańska PPR przygotowywała też oddziały zbrojne, a w początkach 1944 r. przystąpiła do organizowania Armii Ludowej.

Wtedy jednak właśnie (w grudniu 1943 i w styczniu 1944) nastąpiły liczne aresztowania w szeregach łódzkiej organizacji PPR. To musiało doprowadzić do likwidacji organizacji. Wtedy jednak właśnie (w grudniu 1943 i w styczniu 1944) nastąpiły liczne aresztowania w szeregach łódzkiej organizacji PPR. To musiało doprowadzić do likwidacji organizacji.



Dzisiaj w rocznicę kaźni w Zabikowie pod tym pomnikiem i na kamieniu ku czci pomordowanych PPR-owców delegacje społeczeństwa Poznania i Wielkopolski złożą kwiaty — dowód pamięci o tych, którzy przed 25 laty złożyli swą daninę krwi.

W 1942 r. zaczęły docierać do Poznania pierwsze wiadomości o powstaniu Polskiej Partii Robotniczej. Więści te nadchodziły z Łodzi, z którą poznańscy komuniści nawiązali potem stałe kontakty. W drugiej połowie 1942 r. samodzielną grupą KPP w Poznaniu przyjęła nazwę PPR, powstał Komitet Miejski PPR w Poznaniu z Jakubem Przybylskim na czele oraz Komitet Powiatowy PPR w Poznaniu kierowany przez Jana Mazurka.

Powstały podstawy zorganizowanej działalności. Głównie chodziło w niej o inicjowanie akcji sabotażowych w zakładach pracy i kierowanie tymi akcjami. Szczególnie ważnym terenem takiego działania były Zakłady Cegielskiego, w których Niemcy ułokowali produkcję zbrojeniową. PPR zdobyła tam duże wpływy, funkcjonowały tam nawet dwa komitety. Najpierw powstał komitet fabryczny, w którego skład wchodził: Tadeusz Weinert, Adam Niedbalski i An-

toni Piotrowski, wkrótce potem powstał drugi komitet w składzie: Wacław Malinowski, Franciszek Nowak i Wacław Weinert.

Pamięć o bohaterach nie gnie. Odbijają się uroczystości w miejscu kaźni. Społeczeństwo powiatu poznańskiego wniosło pamiątkowy kamień ku czci pomordowanych PPR-owców. Przy tym kamieniu składa się wieńce.

Oczywiście bohaterzy PPR-owcy stanowili część wielkiej rzeszy więzionych i mordowanych w Zabikowie. Im wszystkim ufundowano okazały pomnik. Na wiecna chwale tych, którzy życiem zapłacili za wolność i sprawiedliwość, na wiecna pamiątkę hitlerowskiego okrucieństwa i terroru.

M. S.

Merkury zbiera zawsze najwięcej batów. Zasiłkowych i niezasiłkowych, jako że występuje często w roli przysłowiowego ślusarza wieszanego za winy popełnione przez kowala. A przecież braki w sklepach niezałatwiają swoje źródło u producenta, który nie wywieszał się z zawartej z handlem umowy. Klient, który styka się bezpośrednio i na co dzień z siecią handlu — przede wszystkim do handlu ma pretensje. O braki towaru, o mały wybór, o niedostatek w rozmiarach, o posuchę w niektórych asortymentach.

A minione półrocze roi się od niespełnionych przez przemysł obietnic. Zapowiadał on na przykład unowocześnienie wielu artykułów trwałego użytku, m. in. pralek, lodówek, radioodbiorników i telewizorów. Niestety, rynkowa oferta pozostała bez zmian. Żadne z zapowiadanych nowości nie trafiły do sklepów. Zawiodł klientom na całej linii także przemysł meblarski, który nie dostarczył wielu poszukiwanych mebli tapicerowanych. Poważne trudności wystąpiły w zaopatrzeniu w materiały budowlane i instalacyjno-sanitarne. Jedynie w niewielkim stopniu wzrosły dostawy cementu i materiałów ściennych. To wszystko odbija się na remontach i w budownictwie, zwłaszcza na ws.

Wielce znamienity dla pierwszej połowy tego roku był stosunkowo spory udział w ogólnych dostawach dla rynku. Handel oferował o prawie 14 proc. więcej artykułów dziewiarskich, o 7 proc. więcej odzieży i o ponad 7 proc. obuwia. Pociągające przy tym że wzrosła ilość wemu konfekcji towarzyszyła lepsza jakość i staranniejsze wykończenie. Nie zabrakło również nowości takich jak sukienki z bawełnianego kasz-

Z tamtej strony lady

miu, bluzki i sweterki z tworzyw sztucznych czy koszul non-iron. Ale jak zwykle pełnia szczęścia rozbijała się o żelazne braki w asortymentach i rozmiarach. Dotyczyły one zwłaszcza pończoch, kostiumów kąpielowych i trykotażu.

Najsurowiej jednak wypada ocenić postęp w jakości obuwia. Wiele pięknych modeli oferowanych na targach krajowych w Poznaniu pojawiło się w sklepach w wydaniu wręcz szokującym. Zgadzały się w fasonie, wykonano je jednak z innego surowca i z wręcz brzydkimi elementami zdobniczymi. W rezultacie pan toflesz, całodzienne, zwłaszcza damskie i młodzieżowe, są twarde, ciężkie i niewygodne. Poważne luki występują w obuwiu wiosenno-jesiennym, przy zupełnym zniknięciu ze sklepów butów tekstylnych i tekstylnogumowych w tym głównie tenisówek.

Poprawiło się — generalnie rzecz biorąc — zaopatrzenie sklepów w tkaniny — można tu jednak mówić jedynie o poprawie ilościowej, nie zaś o jakości. Sprzedaż detaliczna ogółem łącznie z obrotami za kładowi gastronomicznych wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem zeszłego roku — licząc oczywiście w cenach bieżących — o 6,8 proc. Gdybyśmy jednak liczyli w cenach stałych to okazałoby się, że jest nieco niższa i sięga 6,5 proc. Składa się na to głównie pewien wzrost cen wazryw i owoców, o co można wnosić pretensje do kaprysów pani Aury, która raz poskąpiła ciepła, raz wilgoci.

Natomiast bez większych zakłóceń przebiegało zaopatrzenie w mięso i jego przetwory: dostawy wzrosły tu o około 6 proc. Sklepy miały większą ilość mięsa wołowego, cielęciny i wieprzowiny. Niedobory wystąpiły głównie, aczkolwiek w niewielkim stopniu, w wieprzowinie i baraninie i w niektórych asortymentach podrobowych. Istotną rekompensatą były o 12 proc. wyższe niż przed rokiem dostawy ryb i przetworów rybnych i większe o blisko 2 proc. dostawy jaj.

Generalnie Merkury zamyka swój półroczny obrachunek saldem dodatnim. Nadal jednak nie zadowalała szczegółów tego obrachunku, które składają się na wciąż niedostateczną, w szerokim odczuciu społecznym, poprawę zaopatrzenia. Nawet z zawałone go towarem sklepu wychodzi się nierzadko z pustymi rękami.

Dzisiaj nie kupujemy już „jak leci” potrafimy wybierać i potrafimy rezygnować ze sprawunku, odczłowieczyć go na później w oczekiwaniu na bogatszy wybór i lepszą jakość. Zatem i producent i handel — jeśli chcą zdobywać klienta — nie mogą stać w miejscu.

WIESŁAWA LASKOWSKA

Więcej lemięszy dla rolnictwa

W związku ze zbliżającymi się zimą jesienią wzrosło znacznie zapotrzebowanie rolnictwa na lemięszy, które — w warunkach obecnej suszy — zużywały się szybciej, niż normalnie. W niektórych składnicach zanotowano już obecnie braki tych części, to też przemysł maszyn rolniczych postanowił zwiększyć produkcję i dostawy lemięszy do różnych typów plugów. Np. Fabryka Narzędzi Rolniczych „Unia” w Grudzieżu zamiast planowanych 34 tys. szt. lemięszy dostarczy ich w sierpniu 48,5 tys. sztuk.



LITERATURA PIĘKNA

Stefan Żeromski — „Echa iśne”. Czyt. str. 43, 15 zł.

Mieczysław Brzeziński — „Czekaj mamie”. Czyt. str. 235, 12 zł.

Tadeusz Stepiński — „Sielski żywot burmistrza Wranicy”. WL, str. 170, 10 zł.

Tadeusz Szewera — „O Szekspirze, lwie czarnym i wasach Rey monty”. WL, str. 192, 13 zł.

Jerzy Kwiakowski — „Remont pegazów” (szkice i felietony). Czyt. str. 300, 25 zł.

Wieniamin Kawerlin — „Witaj bracie! Pisać bardzo trudno”. KiW, str. 240, 15 zł.

Andrzej Wasilewski — „Cywilizacja i literatura”. WL, str. 242, 18 zł.

NAUKA

Rüssel L. Ackoff — „Decyzje optymalne w badaniach stosowanych”. PWN, str. 537, 55 zł.

J. L. Klimontowicz — „Lasery i optyka nieliniowa”. PWN, str. 174, 20 zł.

Maria Rałacz-Krzyżanowska — „Odpowiedzialność majątkowa pracownika wobec zakładu pracy”. WP, str. 175, 20 zł.

Tadeusz Wieczorek — „Geneza przysposobienia rolniczego w Polsce”. LSW, str. 258, 16 zł.

Piotr Makowiecki — „Pomyśl zanim odpowiesz”. WP, str. 325, 15 zł.

A L O J Z Y T W A R D E C K I

Szkoła janczarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

Dopiero szturchaniec twej ukochanej sprowadza cię znów na ziemię. Czujesz się zawstydzony. Tak, niemiecka muzyka marszowa jest najlepsza na całym świecie. Istnieje olbrzymia różnica między polską a niemiecką muzyką wojskową. Nie jestem znawcą, wyczuwam to jednak. Niemieckie marsze są zimne, absolutnie precyzyjne, w ciągu kilku minut przetwarzają one człowieka myślącego w maszerujący automat, każą zapomnieć o zmęczeniu; słyszy się tylko ich głuchy rytm, który podobnie jak przy taktach tam-tamu udziela się nogom, rozchodzi się po całym ciele, wprowadzając je w ruch. Marsze te nie pozostawiają ani chwili do namysłu, wszystko powlekają kolorem „feldgrau”. Polska muzyka wojskowa natomiast wydaje mi się romantyczna, nie ma w niej prawie wcale twardych dźwięków przypominających bardziej muzykę ludową, zmusza do zastanowienia się, zadumy, jest trochę potoczna i smutna.

Potem obraz na ekranie zmienia się; widzisz bomby, granaty, walące się domy, martwe kobiety, dzieci zwierzęta... Ogarniają cię różne myśli. Jeszcze później ukazują się nagle sceny z wyzwolenia obozu koncentracyjnego — w oczach zabłyśły ci łzy, chciałybyś uciec, lecz nie możesz, siedzisz więc nadal jak sparaliżowany. I wstydzisz się, jakże się wstydzisz swego ożywienia przy marszu „Badeweller”. Tu jest chyba punkt przecięcia obu uczuć,

walczących ze sobą wzajemnie. Wiesz, że te ostatnie obrazy odpowiadają prawdzie — sam je przecież już sprawdziłeś — wiesz to zupełnie dokładnie, ale i nie chcesz też prawie wierzyć w to, że to drugie było po prostu zwykłym oszustwem, oszustwem, które przybrało tak okrutne rozmiary. Odczuwasz przy tym ciągły strach, że może i w tobie drzemia ciągle jeszcze niektóre tony marszu „Badeweller”. I to jest chyba najgorsze.

W tym okresie — nie żyję podobnego nikomu — mieszkam w jednym z warszawskich domów studenckich razem z kolegą z Francji. Polakiem tam urodzonym, tam wychowywanym, absolutnie polskiego gimnazjum w Parwzu. Wielu takich przyjechało do Polski na studia. Ale ten szczególnie przypadł mi do serca. Mieliszy podobne poglądy, to samo hobby: muzyka klasyczna i malarstwo. Co do pierwszego byliśmy zgodni, to drugie natomiast stanowiło przedmiot naszych zaciekłych sporów. Ponieważ zawsze uważałem mnie za staroświeckiego w tym zakresie, woląłem unikać okazji do dyskusji na ten drażliwy dla nas temat. Mieszkaliśmy zatem razem w pokoiku, który urządziliśmy według własnego gustu, a w którym czuliśmy się rzeczywistnie jak w domu. Był on niemyłym świadkiem wielu smutnych, czasami wręcz dramatycznych rozważań, ale i bardziej optymistycznych, budzących nadzieje chwil. Jakże często wracam do niego myślami. Dla kolegi był to również trudny okres: myślał, że wzajemnie podtrzymywaliśmy się na duchu. Finansowo szło nam też paskudnie, zdarzało się, że na obiad jedliśmy po kilka kartofli w mundurkach z odrobina soli, a niekiedy i bez niej, gdyż nie starczało po prostu pieniędzy. Zarabiałem wówczas na życie, pracując dwa miesiące jako pomocnik na budowie, byłoby tylko podreperować trochę swój budżet — uczęszczanie na zajęcia ograniczało się z konieczności do najniezbędniejszych seminariów. Nazwam ten okres swoim czasem frontowym, ciągle wydawało mi się, że wszystko za chwilę runie.

— 138 —

Studenci na polach i budowach (I)

Praca i przygoda

Nikt nie mógł sobie wyobrazić trudniejszych warunków atmosferycznych dla realizacji eksperymentu, jakim są studenckie praktyki robotnicze. Upały i susza dały się we znaki w tym roku nawet robotnikom długoletnim stażu. Mimo to nie spotkałem zbyt pesymistycznych nastrojów, przeważał raczej dobry humor, o czym mogą świadczyć między innymi poniższe obrazki...

Muchołapki są? Studenci przyjechali...

W PGR Topola w powiecie średzkim zastaliśmy studentów Politechniki przy pracy w magazynie zbożowym, czyścił i szuflował ziarno. To roboty, przy której bardzo się kurzy i do tego gorąco bo upały. Jeden z praktykantów,

który przyjechał na studia do Poznania aż z Krasnegostawu i jak twierdzi widział dotychczas rolnictwo tylko „na obrazku”, dziwi się po co inżynierowi budownictwa taka praktyka. Szufłowanie ziarna? I ten nieznoszny kurz i okropny hałas maszyn...

Zaglądam do stołówki i ku chni. Co dziś na obiad dla robotników-studentów? Rosół, mięso z jarzyną, kompot z jabłek.

W biurze gospodarstwa toczy się troskliwa dyskusja. W żadnym sklepie w Środzie nie można kupić muchołapek — relacjonuje zaopatrzeniowiec. A są potrzebne do stołówek, kuchni i sypialni. Studenci muszą mieć czysto.

...Wytrzymać do dożynek

Kombinezony powinny być popielinowe — proponuje jedna ze studentek w Jarosławcu, pokazując mokrą od potu bluzę roboczego ubrania. Inna szuka w reporterskich oczach politowania i wyciąga utrudzone ręce pokryte bąblami. Oglądam narzędzia pracy. Widły oprawiono na trzonki ze świeżego drewna i stąd te odparzenia.

Początkowo były „małe haki” z gotowaniem, teraz obiad się poprawił — stwierdzają chórem. A za chwilę wdychają: — Kiedy skończą się te upały i te żniwa? — Za kilka dni żniwa ukończymy — objaśnia główny agronom kombinatu, inżynier Strojny.

Jak wszystko zbierzemy, to urządzimy dożynki. — Co to takiego? — dopytują się praktykantki. — Będzie wspaniała zabawa i wiele atrakcji. — To musimy wytrzymać do dożynek — podchwytną znowu chórem.

Ich pierwszy akademik

Studentki, które dopiero rozpoczyna naukę na pierwszym roku biologii UAM pracują w lesie. Bardzo chwalą obozowe życie pod namiotami. — To nasz pierwszy akademik — stwierdzają zachwyczone. Mimo upału i braku najmniejszego go wietrzyku w lesie, nie białą. — Pan leśniczy z Leśnictwa Karzec jest bardzo miły. Staramy się jak tylko możemy

uwalniać młode sosnki od chwastów; pracujemy przy oczyszczaniu młocznika.

— Myślałam, że będzie gorzej — zwierza się jedna. Pojechałam do domu, myślałam, że mnie pożałują... Rodzina mnie wyśmiała, że się mazgaję. Mielili rację...

Po praktyce jadą na biwak

Sluchacze drugiego roku Studium Nauczycielskiego pracują na akord w betoniarńi i cegielni Poznańskich Zakładów Ceramiki Budowlanej. Z pracy są zadowoleni. Mają tylko zastrzeżenie do Spółdzielni Studenckiej, która zawierała w ich imieniu umowy, że nie zapewnią im biletołów na przejazdy do i od pracy. Codziennie wydają na bilety 3 złote. Trzykrotnie prześiadają się.

Mistrz Henryk Fabis stwierdza, że jego grupa w cegielni to bardzo sumienni i pracowici ludzie. — Nie potrzeba ich pociągać. Bardzo dużo nam pomogą.

— My pracę fizyczną znamy i trud robotnika też — mówi Zbigniew Spychała z Kwilcza.

Niejednemu przydadzą się niewątpliwie te praktyki. Nauczyciele łopate trzymać. I taka wiedza jest potrzebna!

W betoniarńi mistrz Stanisław Egiert też chwali praktykantów. — Są poważni i robią swoje bez dogadania.

— Te praktyki uczą nas jednego z nas poszanowania cudzej pracy. Dowiedzą się lałusie i maminsynkowie, co to znaczy zapocić się przy robocie i kark schylić — argumentują zgodnie celowość praktyk.

Komendantem obu grup w ceramice jest Eugeniusz Sznycer. Nie boi się pracy, przez rok był robotnikiem w kopalni żelaza, dostał się na SN. Jego kolega Jurek Biderman z Poznania pracował przedtem w Zakładach Cegielskiego. On i pozostali wiedzą ile i jak trzeba pracować na uczciwie zarobiona złotówkę.

MIECZYSLAW POCHWICKI

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 191 (7926) 13 VIII 1969

— 137 —

Zaczęło się od nieróbstwa...

Zenek, który przed dwoma laty skończył szkołę podstawową, był przeciętnym uczniem. Był takim samym chłopcem, jak wielu jego kolegów, którzy z nim kończyli szkołę. Może nawet uczyłby się nadal, gdyby nie ciężkie warunki do mowy. Matka, wdowa, z pracy chałupniczej nie mogła utrzymać dwóch synów. Chłopiec sam zaproponował, że pójdzie na naukę do malarza. Po czątkowo wszystko szło dobrze. Zenek punktualnie przychodził do pracy, sumiennie wykonywał polecenia majstra. Tak było pół roku.

I nagle... Trudno dzisiaj ustalić co w chłopcu się zmieniło. Może sprawił to widok kolegów, którzy na rynku Jeżyckim przebywali przez całe dni nigdzie nie pracując, a z czegoś żyjąc. W każdym razie jednego dnia oświadczył matce:

— Do majstra już nie pójdę, niech sam sobie robi.

Na nic zdały się sprzeciwy matki. Zenek postanowił być twardy, licząc, że matka bardzo go kocha i wobec tego ustąpi. Tak się też stało. Później ilekroć rozpoczynano w domu rozmowę o nauce i pracy, Zenek milczał iak zakłębity. Za to chętnie wychodził z domu, by spotkać na ulicy Kościelnej swoich kolegów. Do domu wstępował tylko wtedy, gdy był głodny. Postępowanie 16-letniego chłopca nie zaalarmowało matki.

*

Był kwiecień. Wiosna nastrojała do wycieczek i zabaw. Ale na to trzeba było pieniędzy. Zenek ich nie miał za duzo. 10 zł otrzymywane od matki tygodniowo na kino nie za spokajało rosnących, pod wpływem opowiadań kolegów, potrzeb.

Noc z 2 na 3 kwietnia. Zenek stanął na podwórzu domu przy ul. Garbary nr 67. Tylko przez chwilę się bał. Potem przystąpił do realizacji z góry już zaplanowanego działania. Przez rozbity otwór wentylatora wszedł do baru „Pionier”. Stąd zabrał kilka butelek wódki i zakąski.

Do dzisiaj nie wyjaśnionym zbiegiem okoliczności nie wrócił do domu na Jeżycach. Z łupem poszedł wprost do swojej ciotki zamieszkałej w śródmieściu. Ciotka nie była zdumiona przyjęciem bratanika po północy. Nie pytała, skąd wziął ten dziwny, jak na 16-letniego, prowiant. Przyjęła go z serdecznością. Tym bardziej, że jej nocni goście, o bliżej nieznanym pochodzeniu, i jej córka byli nadzwyczaj zadowoleni z tak pięknego „zastrzyku” alkoholu. Padają więc pod adresem Zenka komplementy. Był oszołomiony. Postanowił zostać u ciotki.

„Idylla rodzinna” trwała trzy dni.

Potem z nieujawnionych przyczyn nastąpił następny „skok” chłopca. Tym razem na bar mleczny. I znowu powrócił do ciotki.

Gdy następnie udało się „obrobienie” sklepu z koszulami, Zenek zaczął wierzyć w swoje powołanie. Z ironicznym uśmiechem patrzył na ciężko pracujących. Ten uśmiech nie zginął nawet przed sądem, gdy w ostatnich słowach powiedział — Nie mam nic do powiedzenia.

W środowisku, w którym się znalazł, imponowały tylko pieniądze, wszystko jedno w jaki sposób zdobyte. Zenek pragnął być pierwszy. Do wódki, którą nauczył się tam pić i do skoków. W nocy z 23 na 24 kwietnia rozbil szybę w sklepie MHD nr 111. Wrócił do ciotki z łupem 5 000 zł. Szybko się jednak w kompanii pieniędzy rozszedł. 27 kwietnia Zenek próbował dostać się do sklepu Spółdzielni Inwalidów „Równość” przy ul. Szewskiej. Wybił szybę, ale przedchodnie spłoszyły go. Znowu wrócił do swojej „meliny” u ciotki, zrozpaczony i wzgardzony przez otoczenie. Tu nie szanuje się ludzi, którzy nie fundują. Zenek nie spał przez całą noc. Pragnął pokazać całemu towarzystwu, że jest twardy. Zamiast o powrocie do normalnego życia, myślał o tym, jak odzyskać podziw otoczenia.

*

Gdy mijaly dwa tygodnie od ucieczki Zenka, matka zdecydowała się wreszcie szukać pomocy. Zgłosiła ten fakt MO. Sama też dążyła do odzyskania Zenka. Jednego dnia, wiedzioną intuicją, zjawiła się pod drzwiami mieszkania ciotki. Usłyszała głos syna. Pobiegła do milicji. Wróciła w jej asyście. Mimo intensywnego pukania — długo, nikt nie otwierał. Wreszcie drzwi się uchylily i zdziwiona kuzynka Zenka stwierdziła, że w domu nikogo nie ma. Naturalnie dziewczyna nie zdradziła, że jest drugie wyjście dachami...

Nie zrażony poszukiwaniami za sobą, Zenek nie zrezygnował z drogi, na którą wszedł. Wciąż jeszcze chciał imponować „otoczeniu”. Wspólnie z „kolesiem” Pawłem kradną motocykl „Junak”. Ta zdobycz miała wartość 17 000 zł. Ale jednocześnie Zenka zaczął przesładować pech. Po pół kilometrowym marszu z motocyklem natrafił na patrol milicji. Na sam jej widok porzucił motocykl i uciekł. To chwilowe tylko niepowodzenie. Wyciągnął jednak pewne wnioski. Nie, nie takie by zaprzęstać przestępczego procederu, lecz by „akcje” przygotować należycie. I oto 25 maja wyciągnął z kieszeni jednego ze znajomych 51 000 złotych. To był ostatni „skok” odważnego Zen-

ka. Kres jego działalności położyła MO.

Przed sądem Zenek stanął sam. Nie widać nikogo z gospodarzy i gości mieszkania ciotki. Nie widać też ciotki ani kuzynki. Słychać tylko żalony płacz matki Zenka.

Rodzaj się pytania: kto oprócz chłopca powinien zasiać na ławie oskarżonych, kto przyczynił się do deprawacji 16-letniego chłopca, kto stanął w kolizji z obowiązującym prawem? Czy tylko sam chłopiec?

Rozpocniemy od domu rodzinnego. Czy matka również winna jest wykołajeniu chłopca? Tak! Jak było można przez półtora roku patrzeć spokojnie na nieróbstwo syna? A to właśnie ono skierowało go na drogę szukania niedozwolonych rozrywek i pieniędzy. Ta ka ślepa miłość ułatwiła chłopcu wejście na drogę przestępstw. Można mieć również pretensje do matki o to, że wiedząc, iż chłopiec ukrywa się w Poznaniu, rzadko podejmowała próbę odzyskania go.

Przejdźmy do środowiska ciotki. Nie ulega wątpliwości, że tak ciotka jak i kuzynka Zenka orientowały się w popełnianych przez chłopca przestępstwach. Ponadto ukrywały go we własnym domu przed MO. A przecież to jest przestępstwo. Również niemeldowanie przez dwa miesiące podlega karze administracyjnej.

Nasza wizyta u ciotki i kuzynki już po rozprawie potwierdziła, że obydwie wiedziały tak o przestępstwach dokonywanych przez Zenka, jak również o odpowiedzialności osób współdziałających z nim. A zatem nie stoi na przeszkodzie, by zgodnie z istniejącymi przepisami karać również te osoby, które ukrywały Zenka.

A szkody, wywołane deprawowaniem 16-letniego chłopca? Niestety, nie ma na to żadnego paragrafu. Pozostaje tylko zatem potępienie społeczne. Czy ono samo da jakiś rezultat?

Pozostają jeszcze wnioski ogólne. Konieczne jest zajęcie się młodzieżą kończącą naukę w szkole podstawowej, a nie podejmującą pracy. Nie można pozostawić jej samopas. Pozwalamy sobie jednocześnie zasygnalizować problem odpowiedzialności środowiska za postępowanie młodocianych — odpowiednim czynnikiem Ministerstwa Sprawiedliwości. Bo przecież jeszcze nie jeden jest i będzie Zenek. Samo społeczne postępowanie, choć tak bardzo potrzebne, może nie przynieść pożądanych rezultatów. Warto by i te zjawiska znalazły odzwierciedlenie w naszym ustawodawstwie.

JERZY KNAPIK

Pewien rodak, stałe mieszkający w Szwecji, który zauważył, że programy naszej tv prawie żadnego dnia nie obywają się bez projekcji filmu — był tym zaskoczony. — U nas — mówił — jeśli w telewizji pojawia się film — ludzie mówią, że widocznie z braku programów telewizyjnych w ten sposób „zapycha się dziury”. Nasza tv wypracowała sobie inny sposób latania programów — po prostu powtórzeniami. Złazsza ostatnio już sama częstotliwość powtórek może denerwować. Co się zaś tyczy filmów (te się też powtarza) — to u nas widzowie przyjmują je jako programy najbardziej atrakcyjne. Przy takich upodobaniach, ukształtowanych nota bene przez samą TVP, szczególnie ważny jest dobór filmów. Pod tym względem na szczęście do przeszłości należą praktyki przyjmowania do programów wszelkiej produkcji filmowej. Nawet teraz, w okresie wakacyjnym filmy trafiające na ekrany tv należą do uznanych dzieł kinematografii lub legitymują się wizytówką wyróżnień czy nagród na różnych festiwalach.

Obfity z tego punktu widzenia był zwłaszcza miniony tydzień, który przyniósł m. in. w ramach Kina Interesujących Filmów dzieło sławnego Ingmara Bergmana — „Wieczór kuglarzy”. Przy tej okazji trzeba wyrazić uznanie, że wreszcie zdecydowano się przenieść Kino Interesujących Filmów z pory przedpółnocnej, jak to było do niedawna, na godziny najbardziej dostępne (po „Monitorze”). Zarazem jednak chciałbym zgłosić propozycję, żeby projekcje podobnie wartościowych a trudniejszych jednak w odbiorze filmów poprzedzać interesującym i rzeczowym a nie tylko lakoniczno-formalnym wprowadzeniem, co zresztą kiedyś obiecywano.

Trafily też na ekrany dwa inne interesujące obrazy, w tym doskonały aktorsko telewizyjny film polski „Bariera dźwięku”. W pamięci widza utrwalał zapewne się przede wszystkim rolę

Z. Kuźwony i E. Fettinga, ale nadto problem granic zdobywania sukcesu osobistego kosztem innych osób. Sprowadzenie wyniku tego konfliktu do tragicznej śmierci dziewczyny uczyniło z tego filmu obraz skłaniający do refleksji nad odpowiedzialnością każdego człowieka za związane z nim losy innych ludzi.

Drugi ze wspomnianych tu filmów należy do gatunku dokumentalnych a swą wymową graniczy z publicystyką. To „Hiro-

TELEWIZJA Pod znakiem filmu

shima pewnego lata” czyli wstrząsająca historia walki o uratowanie jedynego budynku, który przed 25 laty oparł się działaniu bomby atomowej oraz równoległa walka o zachowanie przy życiu kobiety, która jest jedną z bardzo wielu ludzi dotkniętych tamtego lata chorobą popromienną. Ten film to nie tylko dokument — relacja, to ostrzeżenie przed możliwymi skutkami broni, do której niejednym politykom i dzisiaj jeszcze tęskno.

Tegoroczne lato sprzyjało rocznicowym refleksjom także na polskim gruncie, co w publicystyce telewizyjnej zaznacza się bardzo wyraźnie. Inspiracją jest oczywiście najnowszych naszych dzieł. Upamiętniają je wydarzenia tak istotne w naszych dziejach, jak Powstanie Warszawskie, o którym jeszcze jedną czastkę wiedzy przekazał ośrodek poznański w programie „Sierpień 1944”, przedstawiając dwoje z poznaniaków, uczestni-

ków tamtych bohaterskich a tragicznych dni.

Przykładem dobrej roboty w dziedzinie reportażu telewizyjnego był niedzielnym „Smak wolności”, dokumentem i wspomnieniami uczestników utrwalający wiedzę o wspólnej walce różnych ugrupowań partyzanckich na Kielecczyźnie, w okresie trudnych zmaganiach z hitlerowcami, prowadzonych w ramach Republiki Pinczowskiej. Szkoda, że ta forma relacji, podobna w koncepcji do reportażu z cyklu „Ludzie i zdarzenia”, jest jeszcze wciąż za mało wykorzystywaną w twórczości telewizyjnej.

Czwierćwiecie jest też okazją do przypomnienia dotychczasowego dorobku w różnych dziedzinach. Tego roku systematycznie czyni to także Teatr TV, przypominając najlepsze sztuki telewizyjne, a także inne, przystosowane do potrzeb tv. Taką była i poniedziałkowa sztuka J. Jurandota „Takie czasy”. Kiedyś, przed 16 laty, jej prapremiera była wielkim sukcesem. I dzisiaj jeszcze — jak się przekonał — nie straciła aktualności w swoim założeniu ogólnym, kiedy komediowym ostrzem tnie w przywary starych nawyków myślowych i w schematy. Ale realia jednak się przestarały, co premierze telewizyjnej odebrało sporo z dawnej celności.

Lepiej niż na scenie teatralnej wypadła natomiast telewizyjna adaptacja spektaklu teatru gnieźnieńskiego opartego na pamiętniku J. Wojciechowskiego pt. „Życiorys własny robotnika”. Pamiętnikarska relacja robotnika — pisarza przeniesiona do studia tv okazała się przedsięwzięciem interesującym artystycznie i tym lepiej przekazującym nieuproszczony obraz Polski lat międzywojennych, widziany z pozycji doświadczeń robotnika. W dowidoku to, opracowane przez S. Drozdowskiego i J. Perza, a przygotowane telewizyjnie przez J. Mańkowskiego dobrze zapisało udział sceny gnieźnieńskiej w tegorocznym Telewizyjnym Festiwalu Teatrów Dramatycznych.

ZASTĘPCA

GO NIEZŁO - inni Mundurem cywilne ubranie

Pod tym tytułem P. Ambroziowicz publikuje w „Trybunie Ludu” (nr 221, C) artykuł o godnej uwagi inicjatywie warszawskiej Milicji Obywatelskiej, o inicjatywie, którą warto się zainteresować także w innych większych miastach. Mowa mianowicie o służbie wywiadowczej MO, która w Warszawie działa od 1966 roku (ponadto tylko w Łodzi).

„Pierwszym naczelnym zadaniem — czytamy — było zaprowadzenie porządku w mieście, walka z chuliganstwem i rozbojami. Przy współpracy milicji mundurowej, rzecz prosta, Mundur

jednak wyróżnia się z daleka, wywiadowców ubrano więc po cywilnemu i skierowano pieszo i samochodami na niektóre ulice, skwery, parkingi, bazy, pod domy, towary, do lokali, w których często wybuchają awantury”.

Autor podaje sporo przykładów działania wywiadowców: „Pod barem „Wenecja”, wywiadowcy podchodzą kiedyś do grupy młodzieńców. Synku, pokaż dowód — proszą grzecznie, a niechbyś urzędowo. „Synku” usiłuje czmychnąć. Milicjant go chwytą, drugi pomaga, a chłopak... zaczyna wrzeszczeć wniebogłosy: „ratunku, bandyci! Milicja na pomoc!” Zbiega się tłum, tłum wrogi, o krok od rękoczynów. Czy ludzie zechcą spojrzeć na znaczki, na legitymacje? Na szczęście zjawiają się milicjanci w mundurach. Okazało się, że spryciarz jest jednym z włamywaczy, którzy wynieśli z PDT Wola pieniądze i towary; w sumie 450 tysięcy złotych (...).

Dobrego wywiadowcę powinien cechować refleks i znajomość psychologii tłumy. Pod kinem

„Sawa” taki funkcjonariusz z reflekssem, złapał notorycznego handlarza biletami a tu naciągając kompania konika, w niedwuznacznych zamiarach odbicia pojmanego. Trzeba się odwołać do społecznej pomocy, ale czy ludzie zechcą się narażać na guza w szmotaninie o byle konika? Wice wywiadowca zaczyna krzyczeć, że złapał groźnego bandytę. Przechodnie natychmiast otwierają pomoc, odsiecz stehorzyła (...).

W zeszłym roku — pisał autor — pracownicy służby wywiadowczej stołecznej milicji zatrzymali 2 500 sprawców rozbojów, kradzieży, gwałtów, paserów itp., 2 000 chuliganów, 3 800 zakłócających spokój publiczny, zlikwidowali 90 melin z wódką, sporządzili 5 500 wniosków do kolegiów karnoadministracyjnych, głównie przeciw awanturnikom i pijakom... W dużej mierze zastudze wywiadowców przypisać należy fakt, że warszawska MO ujęła w pierwszym półroczu br. 95 procent sprawców napadów chuliganów, z czego większość na gorącym uczynku lub w czasie pościgu.

LEKTOR

Gdy stanie się na szczycie wysokiej wieży, znacznie lepiej można przyjrzeć się nie tylko najbliższemu otoczeniu, ale i całej okolicy. Poznanie Układu Planetarnego i jego rozwoju jest nie tylko niełatwe, ale wręcz niemożliwe, gdy badania prowadzi się z jednego, stosunkowo znikomego punktu, jaki niewątpliwie stanowi Ziemia. Potrzebny jest bardziej rozległy widok. Dlatego też tak wielką wagę przypisujemy badaniom innych ciał niebieskich Układu Słonecznego — takich jak Księżyc, a zwłaszcza planety, do których należą najbliższe nam Mars i Wenus.

W badaniach Księżyca przeżyłamy okres przełomowy. „Apollo-11” umożliwił dotarcie człowieka na powierzchnię Srebrnego Globu, a tym samym zebranie pierwszych próbek zewnętrznej warstwy gruntu tego ciała niebieskiego i rozpoczęcie śledzenia jego wstrząsów. Realizacja tych zadań przy użyciu urządzeń automatycznych nie byłaby taka prosta. Nie byłoby też możliwe pobranie w sposób jałowy próbek gruntu, znajdujących się nieco głębiej pod jego powierzchnią.

Nie oznacza to oczywiście, że przeprowadzenie tego rodzaju operacji w sposób automatyczny jest zupełnie niewykonalne. Jednakże człowiek stanowi najdoskonalsze, jak dotąd, urządzenie cybernetyczne.

jest zdolny do samodzielnego wyboru próbek — i przeprowadzania skomplikowanych operacji przy użyciu wybranych przez siebie narzędzi, przy pomocy tak wszechstronnego urządzenia, jakim jest jego reka.

Tymczasem biegna naprzód badanie próbek przywiezionych z Księżyca. Jak można było oczekiwać, skład ich różni się jednak od składu materii ziemskiej. M. in. zawierają one bardzo dużo, bo około 5 proc. tlenku tytanu, czego się w ogóle nie spodziewano. Występuje w nich duża ilość substancji krystalicznych. Jak stwierdzono w pierwszych komunikatach z Houston, już przekonano się, iż istnieją interesujące różnice między geochemią materiałów ziemskich a selenochemią substancji z Księżyca.

TAJEMNICE „BIAŁEJ PLANETY”

Tymczasem 16 i 17 maja radzieckie próbniki WENUS 5 i 6 kolejno wtargnęły w atmosferę Białej Planety. Wyniki przez nie uzyskane są uzupełnieniem i potwierdzeniem wcześniejszych danych, które zaawdziejamy WENUS 4 i MARINEROM 2 i 5. Wiadomo dziś, że gęsta, nieprzezroczysta dla oka atmosfera Wenus składa się w ponad 9 proc. z dwutlenku węgla. Zawiera ona prawdopodobnie tylko kilka proc. azotu, mniej niż 0,5 proc. tlenu oraz

drobne ilości pary wodnej. Białe, obfite obłoki, wznoszące się w owej atmosferze na znacznych wysokościach, składają się, jak się zdaje, głównie z kryształków lodu i kropli wody.

Ciśnienie u spodu atmosfery Białej Planety wynosi około 100 atmosfer, temperatura zaś od 400 do 500 st. C. Warunki są zatem zupełnie niesprzyjające rozwojowi życia w postaciach znanych na Ziemi, co nie oznacza, że nie może się ono w ogóle rozwijać. Być może, że istnieje ono tam, ale musi być zupełnie inne, jak na naszym globie.

Rzecz ciekawa, że poniżej 35 km

żywać na różnice poziomów dochodzące do kilkunastu km. Również na Marsie, gdzie przecież atmosfera ma znikomą gęstość, różnice te wynoszą, jak się wydaje, do 11 km. Nic dziwnego, że na zdjęciach Marsa uzyskanych dzięki aparaturze MARINERA 4, a obecnie MARINERA 6 i 7 widać liczne kraterzy, a krajobraz przypomina widoki powierzchni Księżyca. Kraterzy, jak można przypuszczać, powstały na skutek silnego bombardowania przez odpowiednio „pociski kosmiczne” — wielkie meteoroidy, które bez większych przeszkód spadały z przestrzeni.

CO NAM POWIE MARS?

Ciśnienie atmosfery Czerwonej Planety, składającej się głównie z dwutlenku węgla, przy powierzchni globu jest równe zaledwie 0,01 atmosfery. Nic dziwnego, że tak rozrzedzona powłoka gazowa i w wyraźnie przeciwieństwie doległości od Słońca niż w przypadku Ziemi, wykazuje nader niskie temperatury. W dzień zimowy przy 50 st. szerokości areograficznej na powierzchni Marsa stwierdzono temperaturę zaledwie —113 st. C., a w noc letnią na porównywalnej szerokości temperatura wynosiła tylko —38 st. C. Są to warunki znacznie surowsze niż na naszej Antarktydzie, gdzie w noc polarną termometr wykazuje —90 st. C., ale jest

to przecież blisko bieguna. Ciśnienie atmosferyczne na Antarktydzie jest bliskie zaś 1 atmosferze. Warunki na Marsie, przypominają raczej te, które panują w stratosferze Ziemi, gdzie życie w naszym rozumieniu rozwijać się nie może. Nie jest przecież wykluczone, że na Marsie istnieją takie jego postaci, które są przystosowane do osobliwego, tamtejszego klimatu.

MARINERY 6 i 7 zostały wyposażone w bogatą aparaturę do zbierania składu i parametrów fizycznych atmosfery górnej, dolnej i powierzchniowej Czerwonej Planety. Powinniśmy dzięki temu uzyskać ciekawe wyniki na temat warunków, jakie panują na tym globie. Już dziś wydaje się, że jego czapy biegunowe nie składają się ze szronu, lecz z zestalonego dwutlenku węgla z nieznaczną domieszką krystalicznej wody. Zdjęcia z ostatnich MARINERÓW zdają się potwierdzać też istnienie słynnych kanałów — w postaci jednak nie tworów ciągłych, a oddzielnych obszarów, widocznych z bliska jako plamy układające się wzdłuż pewnych linii.

Co jeszcze odkrywamy?

W każdym przypadku będą to zdumiewające owoce geniuszu człowieka, który stworzył próbniki serii LUNA, WENUS i MARINER i wspólnie statki załogowe, lądujące dziś na Srebrnym Globie.

DR OLGIERD WOŁCZEK
wiceprezes Polskiego Towarzystwa
Astronautycznego

Ponad 700 uczestników

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski rozpoczynają się w Krakowie

43 lekkoatletki i lekkoatleci reprezentować będzie okręg poznański na 45 już z kolei mistrzostwach Polski seniorów, jakie rozpoczyna się w czwartek 17 bm w Krakowie. Mistrzostwa rozegrane zostaną na nowo wyremontowanym stadionie Wisły, gdzie wybudowana została nowa bieżnia.

Wśród grona ponad 700 lekkoatletów 16 zawodniczek i 27 zawodników z AZS Poznań, Calisti, Energetyka, Orkanu, Olimpii i Warty ubiegać się będzie o awans do finału a następnie o zaszczytne tytuły mistrzów Polski.

Czy któryś z reprezentantów naszego województwa ma szansę stanąć na najwyższym podium? W ostatnich latach nastąpiło dalsze wyrównanie poziomów w polskich lekkoatletyce (w niektórych konkurencjach było to, niestety, równanie w dół), tak że o

Piłkarska

Turniej juniorów o mistrzostwo WP

W dniach 15-17 bm. na boisku Grunwaldu przy ul. Świerczewskiego 53a odbędzie się mistrzostwo Wojska Polskiego w piłce nożnej juniorów. Udział w mistrzostwach wezmą 4 zespoły: Śląsk Wrocław, Flota Gdynia, Łubianka oraz Grunwald Poznań. W pierwszym dniu mistrzostw 15 bm. Śląsk spotka się z Flotą o godz. 17.00, a 16 bm. Grunwald z Łubianką. (s)

T. Nowicki wygrał turniej w Moskwie

We wtorek, w dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Moskwie, T. Nowicki zwyciężył w trzeciej rundzie Anglika D. Lloyd'a 4:6, 6:4, 7:5, 6:3. W grze podwójnej kobiet wyeliminowana została natomiast nasza reprezentantka B. Kralówna. Grając w parze z Węgierką Borka przegrały one w I rundzie z debiutującą parą Krejle i Zinkevicius 4:6, 2:6.

W innych ciekawych spotkaniach 3 rundy singla mężczyzn Li Chaczew (ZSRR) pokonał Anglika Cliftona 6:8, 3:6, 6:0, 6:4, 7:5, a Li Chaczew (ZSRR) odniósł zwycięstwo nad drugim tenisistą angielskim Barretem 6:2, 4:6, 6:2, 6:3. (ot)

6 medali zdobyli młodzi zapaśnicy

Z sześcioma medalami powrócili z Mińska nasi młodzi zapaśnicy, którzy uczestniczyli tam w tradycyjnym turnieju krajów socjalistycznych w stylach klasycznym i wolnym. Wśród 10 uczestniczących reprezentacji Polaków wyprzedzili tylko zapaśnicy ZSRR I i ZSRR II oraz ekipa NRD, a w pokonanym polu pozostali zawodnicy Bułgarii, CSRS, Rumunii, Węgier, Kuby i Mongolii. (ot)

Piłkarska

Bez bramek — bez punktów...

Cheąc uatrakcyjnić spotkania piłkarskie nasi południowi sąsiedzi — Czechosłowacy przeprowadzą w sezonie 1969/70 ciekawy eksperyment. Otóż rozgrywki na szczeblu lokalnym okręgu brneńskiego odbywać się będą w ten sposób, że jeżeli żadna z drużyn nie uzyska w spotkaniu bramki nie będzie im przyznawany jeden punkt za remis, jak się to powszechnie praktykuje. W wypadku wyników 1:1, 2:2 i wyżej, obaj przeciwnicy otrzymają po jednym punkcie. Natomiast przy zwycięstwie różnicą do dwóch bramek np. 2:0, 4:2, 6:4 zwycięzca zapisać na swoim koncie 2 pkt. a przy meczach wygranych różnicą 3 i więcej bramek, różnicę zwycięzkiej przynajmniej się 3 pkt.

Taki system rozgrywek prowadzą już Szwajcarzy i ma on na celu zlikwidowanie coraz bardziej występującego w wielu drużynach systemu gry polegającego na „murowaniu” własnej bramki. Niewątpliwie obniża to atrakcyjność spotkań piłkarskich i wpływa ujemnie na liczbę kibiców przychodzących na mecze. (so)

Dalsze medale dla niesłyszących

W dalszym ciągu XI światowych igrzysk sportowych niesłyszących, które odbywały się w stolicy Jugosławii, 3 kolejne medale zdobyli nasi lekkoatleci. W biegu na 400 m p.p. T. Liszewski wywalczył drugie miejsce w czasie 55,9. Złoty medal zdobył w tej konkurencji Skomoroch (ZSRR) — 51,4. W biegu na 800 m A. Zabawski uplasował się na trzecim miejscu w czasie 1:57,9. Wyprzedzili go Amerykanie: Brits — 1:57,0 oraz Meis — 1:57,4. Również M. Skibowski wywalczył brązowy medal. W biegu na 400 m zapisał on trzecie miejsce w czasie 59,8 za Winderem (NRD) — 57,7 i Wiereniawą (ZSRR) — 58,3.

Bardzo udany był debiut polskiej drużyny w turnieju koszykarzy. Polska pokonała w inauguracyjnym meczu Izrael 51:24 (22:16). (ot)

Protest PZLA w związku z rewizjonistycznymi imprezami w NRF

Polska opinia sportowa zanepokoiona jest atmosferą, jaka towarzyszy przygotowaniu do XX Igrzysk Olimpijskich w Monachium. W NRF organizowane są imprezy sportowe, mające prowadzić do rewizjonistycznych imprez w NRF.

Jedną z takich imprez będą „zawody lekkoatletów z niemieckich obszarów wschodnich”, w których mają startować zawodnicy urodzeni niedługo po polskiej Ziemie Zachodnich oraz zawodnicy urodzeni już w Republice Federalnej, których rodzice lub dziadkowie zamieszkali na naszych ziemiach. Zawody te organizowane na życzenie tzw. ziomkostwa Prus Wschodnich, w ramach oficjalnych mistrzostw NRF, mają odbyć się 16 sierpnia br. w Düsseldorfie.

W związku z tą imprezą Polski Związek Lekkiej Atletyki przelał na ręce prezesa Związku Lekkiej Atletyki NRF — dr. Maxa

Danza list protestacyjny, w którym czytamy m. in.: „Polskich lekkoatletów oburza fakt, że w kierowanym przez pana Związku oraz w całym sporcie Republiki Federalnej, wbrew oczywistym faktom, ustanowionym i utrwalonym w Europie w ostatnim ćwierćwieczu, obowiązuje nadal odwoływanie i rewizjonistyczny kurs polityki w stosunku do naszego kraju. PZLA traktuje te zawody jako oczywiste naruszenie idei olimpijskiej i składa stanowczy protest przeciwko wszelkim próbom krzewienia w sporcie tendencji odwoływania i rewizjonistycznych, wrogich wobec naszego kraju.

Domagamy się, by Związek Lekkiej Atletyki NRF zapobiegł kolejnej prowokacji wrogiej Polsce Ludowej w imię idei olimpijskich, które muszą towarzyszyć już od dziś przygotowaniu do XX Igrzysk Olimpijskich”. (FAP)

POMIESZCZEN

MAGAZYNOWYCH

lub WARSZTATOWYCH 50—200 m² w Poznaniu lub okolicy — poszukuje PHD

Jubiler

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Administracji, pl. Wolności 3, V piętro, telefon 595-11 wewn. 5. K5834

Spółdzielnia Pracy „PREFABRYKAT” w Poznaniu, ul. Dwatowy nr 2a

WYKONUJE NA ZAMOWIENIA w ramach usług dla ludności
Pustaki ściennie „BEMA”
37 x 24 x 24 — 9-cielowe
w cenie 7,10 zł za 1 sztukę.
Termin wykonania 14 dni.
Donosimy również, że w/w pustaki dostarczymy przedsiębiorstwom państwowym.
Termin do uzgodnienia. K5818

Sadzonki goździków import 1969 odpisuje korzystnie. Poznań, Wojska Polskiego 17. 5564g

Wózki dziecięce ostatnia nowość, wzory prawnie zastrzeżone — poleca Wytwórnia. Orzeszkowej 13. 6117g

Sypialnię nowoczesną jasną, dąb, okazjonalnie sprzedam. Gwardia Ludowej 59 m. 9, godz. 17—20. 5125g

Sprzedam 20 ton węgla drzewnego budowlanego. Cena 1.500 za tonę. Adres: Warszawa „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 485p.

Samochody

Skoda 1201 Combi sprzedam. Szewsk. Lubasz. pow. Czarnków. 4770

Sprzedam Warszawa M-20. Telefon 448-49, od godz. 16. 6065g

„Opel-Kadet” starszego typu, po kapitalnym remoncie, spiesznie sprzedam. Nowak, Wilkowo, k. Buku. 461p

Kupię nowego Trabanta 300 lub z małym przebiegiem. Adres: Warszawa „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 480p

Kupię P-70 do remontu lub karoserię. Janusz Szubert, Wilczna, poczta Cienin Kościelny, pow. Słupca. 481p

Sprzedam „Octavię” w dobrym stanie. Poznań, Umińskiego 24 m. 2. 6082g

Sprzedam Syrenę 161, stan dobry. Poznań, ul. Przybyszewskiego 66 m. 1 od godz. 17—19. 6177g

Uwaga właścicieli pojazdów! Auto-Service, Poznań, ul. Krzeszowskiego 20, udziela 3-letniej gwarancji na zabezpieczenie antykorozyjne podwozia samochodu nowego, 2-letniej gwarancji na zabezpieczenie podwozia używanego. Polecamy przeglądy okresowe i naprawy. 4173g

Sprzedam samochód marki Lublin, Dariołowo, Sportowa 3, tel. 493, Sosnowski. K6026

Ważne! Właściciele pojazdów! Auto-Service, Poznań, ul. Krzeszowskiego 20, udziela 3-letniej gwarancji na zabezpieczenie antykorozyjne podwozia samochodu nowego, 2-letniej gwarancji na zabezpieczenie podwozia używanego. Polecamy przeglądy okresowe i naprawy. 4173g

Sprzedam samochód marki Lublin, Dariołowo, Sportowa 3, tel. 493, Sosnowski. K6026

Ważne! Właściciele pojazdów! Auto-Service, Poznań, ul. Krzeszowskiego 20, udziela 3-letniej gwarancji na zabezpieczenie antykorozyjne podwozia samochodu nowego, 2-letniej gwarancji na zabezpieczenie podwozia używanego. Polecamy przeglądy okresowe i naprawy. 4173g

Sprzedam samochód marki Lublin, Dariołowo, Sportowa 3, tel. 493, Sosnowski. K6026

Ważne! Właściciele pojazdów! Auto-Service, Poznań, ul. Krzeszowskiego 20, udziela 3-letniej gwarancji na zabezpieczenie antykorozyjne podwozia samochodu nowego, 2-letniej gwarancji na zabezpieczenie podwozia używanego. Polecamy przeglądy okresowe i naprawy. 4173g

Sprzedam samochód marki Lublin, Dariołowo, Sportowa 3, tel. 493, Sosnowski. K6026

Ważne! Właściciele pojazdów! Auto-Service, Poznań, ul. Krzeszowskiego 20, udziela 3-letniej gwarancji na zabezpieczenie antykorozyjne podwozia samochodu nowego, 2-letniej gwarancji na zabezpieczenie podwozia używanego. Polecamy przeglądy okresowe i naprawy. 4173g

Sprzedam samochód marki Lublin, Dariołowo, Sportowa 3, tel. 493, Sosnowski. K6026

Ważne! Właściciele pojazdów! Auto-Service, Poznań, ul. Krzeszowskiego 20, udziela 3-letniej gwarancji na zabezpieczenie antykorozyjne podwozia samochodu nowego, 2-letniej gwarancji na zabezpieczenie podwozia używanego. Polecamy przeglądy okresowe i naprawy. 4173g

Sprzedam samochód marki Lublin, Dariołowo, Sportowa 3, tel. 493, Sosnowski. K6026

Ważne! Właściciele pojazdów! Auto-Service, Poznań, ul. Krzeszowskiego 20, udziela 3-letniej gwarancji na zabezpieczenie antykorozyjne podwozia samochodu nowego, 2-letniej gwarancji na zabezpieczenie podwozia używanego. Polecamy przeglądy okresowe i naprawy. 4173g

Sprzedam samochód marki Lublin, Dariołowo, Sportowa 3, tel. 493, Sosnowski. K6026

Ważne! Właściciele pojazdów! Auto-Service, Poznań, ul. Krzeszowskiego 20, udziela 3-letniej gwarancji na zabezpieczenie antykorozyjne podwozia samochodu nowego, 2-letniej gwarancji na zabezpieczenie podwozia używanego. Polecamy przeglądy okresowe i naprawy. 4173g

Sprzedam samochód marki Lublin, Dariołowo, Sportowa 3, tel. 493, Sosnowski. K6026

Ważne! Właściciele pojazdów! Auto-Service, Poznań, ul. Krzeszowskiego 20, udziela 3-letniej gwarancji na zabezpieczenie antykorozyjne podwozia samochodu nowego, 2-letniej gwarancji na zabezpieczenie podwozia używanego. Polecamy przeglądy okresowe i naprawy. 4173g

Sprzedam samochód marki Lublin, Dariołowo, Sportowa 3, tel. 493, Sosnowski. K6026

Ważne! Właściciele pojazdów! Auto-Service, Poznań, ul. Krzeszowskiego 20, udziela 3-letniej gwarancji na zabezpieczenie antykorozyjne podwozia samochodu nowego, 2-letniej gwarancji na zabezpieczenie podwozia używanego. Polecamy przeglądy okresowe i naprawy. 4173g

Sprzedam samochód marki Lublin, Dariołowo, Sportowa 3, tel. 493, Sosnowski. K6026

Ważne! Właściciele pojazdów! Auto-Service, Poznań, ul. Krzeszowskiego 20, udziela 3-letniej gwarancji na zabezpieczenie antykorozyjne podwozia samochodu nowego, 2-letniej gwarancji na zabezpieczenie podwozia używanego. Polecamy przeglądy okresowe i naprawy. 4173g

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Budownictwa Poznań, ul. Działoszyńska — przyjmie zaraz do pracy na terenie miasta Poznania i Wielkopolski — następujących pracowników:
— ŚLUSARZY z uprawieniami SPAWACZA,
— MECHANIKÓW SILNIKOWYCH,
— ELEKTRYKÓW z III grupą BHP,
— TOKARZY,
— LAKIERNIKÓW,
— KONSERWATORÓW instalacji wewnętrznych — (ślusarz, hydraulik),
— ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH.
Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie.
Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmują Dział Zatrudnienia i Plac Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Sprzętowo-Budownictwa Poznań, ul. Działoszyńska. K5890

Okręgowa Spółdzielnia Pracy Usług Komunalnych Emerytów PKP w Poznaniu — zatrudni zaraz — PRACOWNIKÓW do obróbki sanitarnej wagonów osobowych i czyszczenia dworców. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr Spółdzielni Poznań, ul. Działowa 4. 4960g

„Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców — zatrudni zaraz chętnych do pracy — ABSOLWENTÓW szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz zasadniczych szkół handlowych, jak również innych zasadniczych szkół zawodowych. Kandydaci szkół innych niż handlowe, po krótkim przeszkoleniu uzyskają możliwość zdobycia kwalifikacji do pracy w handlu na stanowisku SPRZEDAWCY.

Ponadto zatrudnimy zaraz: — KIEROWNIKÓW SKLEPÓW — z wykształceniem zasadniczym handlowym i praktyką, — AGENTÓW, — ROZNOŚCIELI MLEKA.
Zgłoszenia przyjmują „Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców Poznań, ul. Czerwonej Armii 40. (wejście z ul. 27 Grudnia 7), III piętro, pokój 301. K5832

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszkowa 57 — przyjmie zaraz do pracy: — Z-CĘ KIEROWNIKA d/s EKONOMICZNYCH. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr Zakładu. K5842

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu, ul. Bułgarska 67/85 — zatrudni — Z-CĘ KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w Gospodarstwie Komunalnym z dnia 25. IV. 1959 r. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr i Szkolenia, parter, pokój 1. K5843

„Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców — zatrudni zaraz: — INŻYNIERA branży budowlanej z praktyką — na stanowisko dyrektora Biura Inwestycji i Remontów — INŻYNIERA branży budowlanej z praktyką — w dziedzinie TECHNIKI branży budowlanej z długoletnią praktyką na stanowisku kierownika Zakładu Remontowo-Budowlanego.

Zgłoszenia przyjmują „Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców, Poznań, ul. Czerwonej Armii 40. (wejście z ul. 27 Grudnia 7), III piętro, pokój 301. K5835

Zamienie mieszkanie (kwaterunkowe), 3 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o., nowe budownictwo (przy Szczawnie - Zdroju) na mieszkanie w Poznaniu. Łukomski, Walbrzych, Broniewskiego 27 m. 5. 490p

Zamienie dwupokojowe mieszkanie kwaterunkowe, nowe w Kielcach na nocowanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 489p.

Zamienie 3 pokoje w nowym budownictwie, na 2 pokoje i kawalerkę. Dzwonić wieczorem, tel. 431-75. 5228g

Zamienie z kolejarzem — pokój z kuchnią i łazienką, c.o. — samodzielnie, na większe, może być spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 526g.

Zamienie mieszkanie spółdzielcze M-3 Solacz, na równorzędne w dzielnicy Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5273g

Przyjmę na pokój dwie panienki. Adres: Warszawa „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5308g.

Zamienie mieszkanie spółdzielcze, jednopokojowe z kuchnią, łazienką, przynależnościami, nowe budownictwo, centralne ogrzewanie, na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5311g.

Samodzielne pokój z kuchnią, łazienką, I piętro, wygodny, śródmieście Koszalin, Niepodległości 14 m. 4 — Wachalski, tel. 48-05, na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. 482p

Pokój wspólny, tanio wynajmę uczniowi. Dąbrowskiego 87, Kiosk. 5288g

Zamienie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, I piętro, wygodny, śródmieście Koszalin, Niepodległości 14 m. 4 — Wachalski, tel. 48-05, na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. 482p

Pokój wspólny, tanio wynajmę uczniowi. Dąbrowskiego 87, Kiosk. 5288g

Zamienie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, I piętro, wygodny, śródmieście Koszalin, Niepodległości 14 m. 4 — Wachalski, tel. 48-05, na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. 482p

Pokój wspólny, tanio wynajmę uczniowi. Dąbrowskiego 87, Kiosk. 5288g

Zamienie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, I piętro, wygodny, śródmieście Koszalin, Niepodległości 14 m. 4 — Wachalski, tel. 48-05, na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. 482p

Pokój wspólny, tanio wynajmę uczniowi. Dąbrowskiego 87, Kiosk. 5288g

Zamienie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, I piętro, wygodny, śródmieście Koszalin, Niepodległości 14 m. 4 — Wachalski, tel. 48-05, na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. 482p

Pokój wspólny, tanio wynajmę uczniowi. Dąbrowskiego 87, Kiosk. 5288g

Zamienie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, I piętro, wygodny, śródmieście Koszalin, Niepodległości 14 m. 4 — Wachalski, tel. 48-05, na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. 482p

Pokój wspólny, tanio wynajmę uczniowi. Dąbrowskiego 87, Kiosk. 5288g

Zamienie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, I piętro, wygodny, śródmieście Koszalin, Niepodległości 14 m. 4 — Wachalski, tel. 48-05, na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. 482p

Pokój wspólny, tanio wynajmę uczniowi. Dąbrowskiego 87, Kiosk. 5288g

Zamienie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, I piętro, wygodny, śródmieście Koszalin, Niepodległości 14 m. 4 — Wachalski, tel. 48-05, na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. 482p

Pokój wspólny, tanio wynajmę uczniowi. Dąbrowskiego 87, Kiosk. 5288g

Zamienie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, I piętro, wygodny, śródmieście Koszalin, Niepodległości 14 m. 4 — Wachalski, tel. 48-05, na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. 482p

Pokój wspólny, tanio wynajmę uczniowi. Dąbrowskiego 87, Kiosk. 5288g

Zamienie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, I piętro, wygodny, śródmieście Koszalin, Niepodległości 14 m. 4 — Wachalski, tel. 48-05, na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. 482p

Pokój wspólny, tanio wynajmę uczniowi. Dąbrowskiego 87, Kiosk. 5288g

Zamienie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, I piętro, wygodny, śródmieście Koszalin, Niepodległości 14 m. 4 — Wachalski, tel. 48-05, na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. 482p

Pokój wspólny, tanio wynajmę uczniowi. Dąbrowskiego 87, Kiosk. 5288g



SIERPIEN 13 Środa	Hipolita Słońce: 4.30-19.23
-------------------------	--------------------------------

TEATRY

OPERA — g. 19 „Hrabina”; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Old Surehand” (jug. 11 l.); g. 17.30, 20 „Kolekcjoner” (ang. 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Wyżwanie dla Robin Hooda” (ang. 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Święty zastawia pułapkę” (franc. 14 l.); CZTERE NASTKI — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Kowboju do dzieła” (ang. 16 l.); GONG — g. 10, 12.30, 15.30 „Polylanna” (USA 11 l.); g. 18, 19, 20 „Obcy w domu” (ang. 18 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Heroina” (NRD 16 l.); GWIAZDA — g. 10, 12.30, 15.30 „Strzał w ciemności” (ang. 14 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Rzeźba Czerwona” (USA 14 l.); KOSMOS — g. 20 „Siedem razy kobieta” (włos. 18 l.); MALTA — g. 17, 19 „Kalejdoskop” (ang. 16 l.); MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Nauczyciel z przedmieścia” (ang. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15.30 „Zona dla Australijczyka” (pol. 11 l.); g. 17.30, 20 „Diabeł kłamał” (franc. 16 l.); OSIEDLE — g. 18, 20 „Król Edyp” (włos. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Wielki wąż Chingach-gook” (NRD 11 l.); PALACOWE — g. 15, 17.30 „Przygody Tomka Sawyer’a” (rum. 11 l.); g. 20 „Kobieta owad” (jap. 18 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Dziwica dla księcia” (włos.-fr. 18 l.); RUSALKA (Szwajc.) — g. 17, 19.30 „Szalony koń” (USA 11 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Strzał w ciemności” (ang. 14 l.); TECZA — g. 17.30, 19.30 „Tyle wierności na nie” (węg. 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15 „Dwaj z Teksasu” (USA 11 l.); g. 17.30, 20 „Skąd przychodzisz” (franc. 18 l.); WCZA-SOWICZ (Puszczyno) — g. 15, 17, 19.15 „Przytłumiona burza” (czes. 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Damski gang” (ang. 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Morderca na zawołanie” (NRD 11 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Kambodża — Birma”.

CVRK

Cyrk Buscha (obok Stadionu im. 22 Lipca) — g. 16.

MUZEA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek) — nieczynne.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18.

Narodowe (al. Marcinkowskiego 9) — g. 11-17.

Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 11-17.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 11-17.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11-17.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.

Muzeum w Gołuchowie — g. 10-16.

Muzeum w Kórniku — g. 9-17.

WYSTAWY

BWA (Arsenal — St. Rynek) — Wystawa Plakatu „Barwy Lipcowego Manifestu” — g. 10-18.

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W walce z naporem germańskim” — g. 10-18.

WOIT (St. Rynek 77) — „Turystryka wielkopolska w XXV-leciu PRL” — g. 9-19 (do 31 VIII).

Muzeum Narodowe — „Plastyka poznańska w 25-leciu PRL” — g. 11-17.

Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Międzynarodowa Wystawa Galerii w Lidcach — grafika (partier) — g. 10-20 oraz Wystawa Grafiki Adama Würtza (Węgrzy) — g. 10-20.

Muzeum Archeologiczne (ul. Wodna 27) — „Zdjęcia lotnicze polskich obiektów archeologicznych” — g. 13-19.

Pałac Kultury (Armii Czerwonej 80/82) — Wystawa z cyklu „Przedstawiamy pracownię — historię sztuki” — g. 12-20 (do 15. VIII).

DYZURY

Państw. Szpital Kliniczny im. Świeckiego (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231) — interna, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia.

Szpital Miejski im. Strusia (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11) — okulistyka.

Wojew. Szpital Dziecięcy (ul. Kryszewicza 7, tel. 536-21) — chirurgia dziecięca.

Klinika Psychiatrii (ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51) — psychiatria.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu tel. 666-66; dla Poznania po radę lekarską tel. 637-35 — podstacje: ul. Kórnicka 6 i Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103, tel. 366-86). Podstacje w Luboniu — tel. 09 — cała doba.

Ambulatoria: Internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (Chelmońskiego 20) — g. 15-23 niedz. i święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 15-7, w niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-53 — cała doba.

„Telefon Zaufania” nr 586-87 — al. Marcinkowskiego 20 — dyżurnicy lekarzy oświadczenia — g. 8-22.

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 97-24-14, od 8-21; w nocy nagłe wypadki.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI 46

13-VIII 1969 Nr 131 (7926)

Kabiny telefoniczne w kioskach »Ruchu«

Ciekawa inicjatywa poznańskiego UTM

Telefonem publicznym dostępnym o każdej porze dnia i nocy są najczęściej wolnostojące kabiny telefoniczne z zainstalowanym aparatem wrzutowym. Aby zwiększyć ich liczbę, Urząd Telefonów Miejsowych w Poznaniu wystąpił z inicjatywą zaprojektowania w nowo budowanych kioskach »Ruchu« osobnej kabiny telefonicznej.

Mamy w Poznaniu i na periferiach kilkadziesiąt kabin telefonicznych, ale — jak stwierdzają fachowcy z UTM — także nasi czytelnicy — ich liczba jest stanowczo za mała, a tempo montowania nowych, zbyt wolne. Generalną przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak samych kabin. Na przykład w br. nadeszły do Poznania dwie kabiny, co stanowi 100 proc. dostaw tegorocznego planu.

Instalowanie aparatów wrzutowych w holach poszczególnych instytucji i zakładów, niektórych kawiarni i restauracji jest na pewno pożyteczne, ale nie zapominajmy, że w godzinach nocnych są one niedostępne. Poza tym w dzielnicach daleko położonych od śródmieścia jest bardzo mało takich lokali, w których można by założyć telefon publiczny.

Urząd Telefonów Miejsowych chcąc znaleźć wyjście z tej niekorzystnej dla Poznania sytuacji, zaproponował, aby kioski »Ruchu«, które w niedalekiej przyszłości zostaną wybudowane, posiadały zainstalowaną kabinę telefoniczną z osobnym wejściem. W ten sposób przez całą dobę okoliczni mieszkańcy będą mogli korzystać z telefonu. Inicjatywa UTM przyjęta została z aprobatą przez przedstawicieli dyrekcji poznańskiego »Ruchu«, ale ostateczną decyzję w tej sprawie muszą podjąć władze centralne.

Zwiększenie liczby telefonów publicznych wpłynęłoby

„Lechia“ zwiększa produkcję

Fabryka Mydeł i Kosmetyków »Lechia“ w Poznaniu, znana jest nie tylko z produkcji kosmetyków, ale również plastrów leczniczych. Te ostatnie wyrabia jako jedyna w kraju. Zapotrzebowanie na nie stale wzrasta, toteż chcąc mu sprostać kierownictwo fabryki zamierza zwiększyć produkcję tych plastrów.

Obecnie kończy się prace adaptacyjne w pomieszczeniach na Starolecie, w których dojdzie w bieżącym roku do uruchomienia produkcji plastrów przeźroczystych, samoprzylepnych.

W oddziale głównym przewidziano rozruch nowego obiektu w III kwartale, a w przyszłym roku — zwiększyć się produkcję poszukiwanych kapsli-plastrów o około 50 proc. (b)

Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba) Główna 53. Starolecie 19 (dyżur nocny).

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17): 8.15 Melodie na dzień dobry: 9 Pa weł Abraham „Wiktor i jej humor”; 9.30 Tańce orkiestrowe kompozytorów rosyjskich; 10.05 „Spotkania z pisarzami” — aud. poświęcona T. Brezie; 10.25 „Na wierzchołkach wieży” i inne melodie; 11 Arie operowe śpiewa Anna Moffo — sopran; 11.45 Publicystyka międzynarodowa; 12.25 Koncert z polonezem; 13 George Gershwin — poemat symf. „Amerykanin w Paryżu”; 13.20 Gra zespołu Akordeonistów; 13.40 „Wiecie lepiej taniec”; 14 Rpt. literacki; 14.20 Z muzyki klasycznej; 15.05 „Godzina dla dziewcząt i chłopców”; 16.10 Popołudnie z młodzieżą; 16.05 „Magazyn muzyki i młodzieży”; 16.30 Muzyka i Aktualności; 16.30 Koncert Chopinowski; 16.25 „Początki muzyki z Italią”; 21 „Ze wsi i o wsi”; 21.20 „Rozmowy o wychowaniu”; 21.30 Poetycki koncert; 22 Balady chóralne Zoltana Kodaly; 22.30 Kwadrans dla poważnych; 22.45 „Herbatka dla dwojga”; 23.10 „Zatańczmy z nami wybijcie północ”; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.15 Radioexpress na dzień dobry; 7.50 Poranna; 8.35 „Z logiką na bakier” — aud. B. Czajkowskiego; 9 Muzyka popularna; 9.35 Zielone szczyty; 9.50 Pieśń nad Wolgi; 10.10 Gra zespołu klarncistów pod kier. S. Maciejewskiego; 10.25 Rozmaitości literackie; 11.25 Alban Berg — suita liryczna na kwartet smyczkowy; 12 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 W rytmie mazura; 13.25 „Harcerskie wakacje w Ostrowie”; 13.40 „Zalotnik z Miedwieżki”; — fragm. opow. Alfy Drabikiny; 14.05 Gra Kapela E. Donarskiego oraz zespół E. Lubiatowskiego; 14.25 „Ballada jest dobra na wszystko”; 14.45 Kwadrans z orkiestrą Roberta Manna; 15 Konc. muzyki francuskiej; 15.30 Moskiewscy folklorysty; 15.50 Monitor Nauki Polskiej Nr 40; 17.15 Aud. oświatowa w opr. U. Lipińskiej; 17.25 „Za Odra i Nysa”; 17.55 Radioexpress; 18.05 Muzyka po pracy; 18.20 Pejzaże polskie — województwo zielonogórskie po 25 latach; 19.30 Teatr PR Festiwal Regionalnych „Pusty dom” słuch. M. Wasilewskiego; 20.05 Graja ze spółki Orkiestry PR; 20.30 Manuella de Falla: Balet „Czarodziejska miłośność”; 21 Nowe płyty w Polskim Radio; 21.30 Radiowe Studio Piosenki; 22.30 Wybrane konc. instrumentalne J. S. Bacha; 23.05 Tanczynek non stop.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III UKF 66.62 MHz: 17.05 Quodlibet — czyli o kto lubi; 17.30 „Klaudiusz i Messalina”; — pow. R. Gravena; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpią”; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebiegiem; 19 Pow. w wyd. dziękownym A. Dumas „Naszynek Królów”; 19.30 Pojedynek na smyczki — Stephane Grapelly i Stuff Smith; 19.50 Kolorowy świat sportu — gawęda K. Grudy; 20 Reminiscentje muzyczne — „Kukuleczka kuka”; aud. J. Wehery; 20.50 Teatrzyk „Zielone Oko”; — „Mały Tymoteusz” słuch.

Jak poznaniacy znieśli upały?

Wielotygodniowe upały i susze dają się we znaki nie tylko rolnikom. Również mieszkańcy dużych miast dotkliwie odczuwają to upalne i suche powietrze. W wielu miastach Polski wzrosła liczba zachorowań na choroby wieńcowe, co nieodłącznie związane jest z trwającą pogodą.

A jak poznaniacy znieśli te upały? Okazuje się że wcale nie tak źle. Notuje się co prawda pewien wzrost liczby wezwań do chorych (w porównaniu z analogicznym okresem z roku ubiegłego było ich o 20 proc. więcej). Stan ten jednak nie jest tak zły jak w innych miastach, np. w Łodzi.

Poznań — szczęśliwie dla nas — otoczony jest naokoło pasem miejscowości rekreacyjnych, które stworzyły poznaniakom duże możliwości wypoczynku w czasie upałów. Dlatego też notowano tylko sporadyczne przypadki porażenia słonecznego. Nie było też żadnych przypadków odwodnienia organizmów, co częściowo zawdzięczamy naszemu handlowi i gastronomii, dzięki którym napojów chłodzących brakowało rzadko.

Upały sprawiły, że najgorzej czuły się osoby starsze z niesprawnym układem krążenia. Tylko w 10-15 proc. pogotowie wyjeżdżało do przypadków ciśnieniowych i związanych z tym omdleń.

Mimo bardzo sprzyjających warunków do psucia się żywności, Sanepid nie zanotował żadnych przypadków zatrucia pokarmowych. Pomyślna jest także sytuacja epidemiczna naszego miasta. Pozostaje tylko życzyć sobie takiego stanu rzeczy jak najdłużej. (wn)



wg oprac. Donalda Heniga: 21.10 Mój magnetofon z myszką; 21.30 Aksamitna raczka — humoryst. angielskie; 21.50 Claudio Monteverdi „Koronacja Poppe”; 22.05 „The New Christy Minstrels”; 22.15 Na miarę antyku — gawęda S. Poffa; 22.25 Z naszej taśmoteki; 23.05 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa Cilla Black.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10-10.50 — „Zakątek piekła” — film z serii „Scigany”; 16.30 — Dzienniki; 17 — Teleferie; 17.30 — film dla rodziny — Baza Odkrywców Polnocy — Film „Thier ry Smialek”; 18.30 — Polska Kronika Filmowa; 18.40 — Magazyn ITP; 18.50 — „Latarnik”; — film animowany prod. CSRS; 19 — Rozmowy o zmierzchu; 19.20 — „Zakątek piekła” — film z serii „Scigany”; 20.30 — „Światowid”; 21.20 — „Młodzieżowe rytmy”; — koncert laureatów II Ogólnopolskiego Festiwalu Zespołów Młodzieżowych; 22.05 — Dzienniki.

CZWARTEK: 16.50 — Dzienniki; 17 — Teleferie; 17.15 — Film krótkometrażowy; 17.30 — „Nad Odra i Baltykiem”; 18.05 — „W tanczyńskim kregu”; — film radziecki; 19 — „Krawiacy z Bostonu”; — tel. film. T. Krasno; 19.20 — Dobranoc i Dzienniki; 19.50 — Przypominamy — radzimy; 20.10 Z cyklu: „Wybitni polscy artyści wykonawcy”. Reż. — M. Pysznik. Wykonawcy: K. Szostek-Radkowska S. Szymański, B. Olkusz. Słowo wstępne: H. Schiller; 20.45 — „Stawka — nowoczesności”; 21.15 — „Oskarżenie”; — fab. film amerykański; 22.30 — Dzienniki.

TV zastrzega prawo do zmian.

W poznańskiej Hucie Szkła

Miliony butelek dla przemysłu kosmetycznego i monopolowego

Konieczna modernizacja

Zaloga poznańskiej Huty Szkła w Antoninku przeżywała w okresie upałów „gorące” chwile. W pomieszczeniach, w których pracowali piec, temperatura dochodziła do 70, a nawet 80 stopni C. Jednak mimo tych trudności plan produkcyjny jest realizowany i to nawet z nadwyżką.

Poznańska huta koncentruje się w tym roku na produkcji opakowań szklanych dla zakładów przemysłu kosmetycznego z Poznania i województwa, a szczególnie dla „Lechii”. Oprócz tego dostarcza się wiele milionów butelek dla przemysłu monopolowego. Zdecydowana większość opakowań szklanych jest etykietowana farbami ceramicznymi, co niewątpliwie przyczynia się do zaoszczędzenia papieru. Warto tu dodać, że pracując na tych samych urządzeniach zaloga Huty Szkła w Antoninku zwiększyła produkcję butelek etykietowanych z 21 milionów w 1968 roku do 28 milionów w br.

„Centra“ eksportuje do 35 krajów

Zakłady Wytwórcze Ognia i Baterii „Centra” w Poznaniu, rozszerzyły w ostatnich latach eksport i wysyłają obecnie ponad 40 proc. swoich wyrobów do 35 krajów w różnych częściach świata. Zamożniejsi jest sporo i wszystko wskazuje na to, że w 1970 roku „Centra” przeznaczy na eksport 50 proc. swej produkcji. Przyczyni się do tego dalsza, przewidziana w następnej 5-latec, rozbudowa i modernizacja zakładów, jak też współpraca z Centralą Handlu Zagranicznego „Universal” w realizacji programu rozwoju eksportu.

Wiele zmieniło się więc w „Centrze” od 1955 roku, kiedy wysyłano za granicę 3 proc. wyrobów. Wiele zmian zasłó również w profilu produkcji, która wzbogaciła się o szereg poszukiwanych, nowoczesnych wyrobów. (b)

Warta coraz węższa

Jak już wspominaliśmy na wstępie, duża część swoich wyrobów Huta Szkła w Antoninku przeznaczają dla fabryk produkujących kosmetyki oraz dla zakładów przemysłu monopolowego. Ponieważ zarówno poznańska „Lechia” jak i Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego będą w najbliższych latach poważnie rozbudowane i zwiększą swoją produkcję, zachodzi konieczność zabezpieczenia dla ich wyrobów szklanych opakowań. W związku z tym zaplanowano na rok przyszły modernizację huty, tak aby pokryć pełne zapotrzebowanie i zmniejszyć uzupełniający import butelek dla przemysłu spirytusowego, który wynosił dla całego kraju 40 milionów sztuk w skali rocznej.

Jednak sprawa modernizacji huty została ostatnio przez Zjednoczenie przesunięta na lata następne. Tym samym produkcja nie będzie można zwiększyć a „Lechia” i PZMS będą musiały sprowadzać brakujące opakowania z dalej położonych rejonów kraju, a nawet zagranicę, co przy występujących obecnie trudnościach przewozowych nie jest chyba korzystne. (s)

Książka telefoniczna jeszcze w sierpniu

Już od dłuższego czasu mieszkańcy Poznania z niecierpliwością czekają na wydanie nowej książki telefonicznej. W związku z oddaniem do użytku centrali telefonicznej na Wildzie oraz poszerzeniu kilku innych, w wielu rejonach miasta numery telefoniczne uległy zmianie.

Nowa książka telefoniczna wydana zostanie w dwóch częściach. Pierwsza, która ma ukazać się jeszcze pod koniec sierpnia, zawierać będzie numery wszystkich prywatnych abonentów Poznania. Natomiast druga, w której zawarte będą numery instytucji z Poznania i województwa, ukazać się w październiku. Tak więc wszyscy, którzy będą chcieli dowiedzieć się o numerach prywatnych z terenu województwa muszą w dalszym ciągu korzystać z książki znajdującej się obecnie w obiegu.

Taki system wydawania nowych książek telefonicznych wprowadzony został przez Wydawnictwa Komunikacyjne i ma przynieść pewne oszczędności papieru.

O czasie i miejscu sprzedaży nowych książek telefonicznych, zainteresowani powinni mienić zostaną komunikatem DOPiT. (s)

OTACZAJCIE DZIECI NALEŻYTA OPIEKĄ! NIE POZWALAJCIE, ABY BAWIŁY SIĘ ZAPALKAMI!